

Obradował Sejm PRL

Poselska debata nad polską polityką zagraniczną

Cztery ustawy dotyczące rolnictwa • Uchwalono ustawę o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). Priorytet europejski — taki jest główny wniosek z przeprowadzonej w piątek 24 bm. na Wiejskiej debaty nad polską polityką zagraniczną. Jej osi — stwierdził Sejm w podjętej uchwale — powinno być pozyskiwanie międzynarodowego poparcia dla reform politycznych i gospodarczych oraz poprawa sytuacji płatniczej kraju.

Oto główne kierunki działań na nadchodzący czas zaakcentowane przez parlament. Rozwój wszechstronnych stosunków z ZSRR i pozostałymi państwami socjalistycznymi. Polityka otwarcia i aktywności w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej. Aktywizacja polskiej polityki europejskiej. Konieczność zasadniczej poprawy stosunków z

RFN w oparciu o umowę poczdamską i układ z 1970 r. Powrót do bliskich więzi z Francją. Rozwój współpracy i zbliżenia z innymi państwami zachodnioeuropejskimi oraz EWG. Przyspieszenie normalizacji stosunków z Watykanem. Debatę na Wiejskiej otworzył wystąpienie ministra spraw zagranicznych Tadeusza

Olechońskiego. Wymieniając problemy wymagające rozwiązania w stosunkach z państwami socjalistycznymi wskazał również na sprawę swobodniejszego podróżowania obywateli. Zacytował: „Sporo emocji w naszym społeczeństwie i napięcie wywołują zastosowanie przez niektóre państwa nowe, uważane za nad-

miernie restrykcyjne ograniczenia celne, a szczególnie sposób ich wprowadzania i formy egzekwowania. Nie możemy zwiastować akceptować zasady zbiorowej odpowiedzialności. Będziemy, jak potrafimy najlepiej, bronić uczciwych obywateli. Działalność

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Memento

(Red. Janusz Hańderek komentuje z Sejmu)

Rządowy projekt ustawy o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej od początku napotykał na opór ze strony posłów. W porządku dziennym poprzedniego posiedzenia parlamentu zo-

stał ów projekt wprowadzić ujęty, lecz zdecydowano się na jego zdjęcie — w porządku dziennym poprzedniego posiedzenia (wcześniej ustalonym) nie przewidziano

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Mieczysław F. Rakowski

przyjął

B. Suchodolskiego

WARSZAWA (PAP). 24 bm. prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski przyjął przewodniczącego Narodowej Rady Kultury prof. Bogdanę Suchodolską. Tematem rozmowy były problemy różnych sfer kultury w warunkach reformowania gospodarki.

Premier poinformował prof. Suchodolską, że zagadnienia związane z obecnym stanem kultury polskiej będą przedmiotem obrad Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów w najbliższych tygodniach.

Józef Brożek w gorlickim „Gliniku”

Musimy wyrobić w sobie szacunek dla pracy

(Inf. w.) Dla procesu przemian były i są najgroźniejsi ci, którzy w kontaktach z przedstawicielami władz mówią: „Święte słowa, towarzyszu sekretarzu, premierze, ministrze, dyrektorze...” Oni utwierdzają rozmówcę w nieomylności, w przekonaniu, że posiada patent na wiedzę wszelką i rozum absolutny. Przykładają, by być chwalonymi i uznawanymi za „swoich ludzi”. Natomiast tacy, którzy krytykują i wykazują niełogi i błędy, mają wątpliwości oraz własne koncepcje rozwiązań

odmiennych od proponowanych ogólnie, przyczyniają się do korzystnych przemian, wręcz wymuszają je. Trzeba ich cenić za śmiałość myśli i odwagę działania nawet jeśli nie zgadzamy się z ich koncepcjami lub możemy wykazać ich błędność. Trzeba wtedy podejmować polemikę na argumenty. Tak formułował swoje przemyslenia Jerzy Łaszczyk, a Józef Świercz uzupełnił to pytaniem: dlaczego partia toleruje balagan nawet

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Bulgaria

T. Żiwkow o ofiarach represji stalinowskich

SOFIA (PAP). Musimy podziękować towarzyszom radzieckim za udostępnienie nam informacji, za ich przyjaźnielski stosunek podczas ujawniania okoliczności, w których represjonowano rewolucjonistów bułgarskich. Stało się to możliwe po XXVII Zjeździe KPZR, gdy proces przywracania prawdy historycznej objął również emigrację polityczną — powiedział Todor Żiwkow, poruszając na spotkaniu Biura Politycznego KC BPK z działaczami nauki i kultury temat represji stalinowskich wobec przebywających w ZSRR komunistów bułgarskich.

Ze swej strony nasz Komitet Centralny robi wszystko co możliwe, aby doprowadzić

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Poległym i zaginionym na wschodnich rubieżach

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący RK PRON gen. br. Jan Dobrzański oraz prezes ZG ZBoWiD gen. br. Józef Kamiński zwrócili się do przewodniczącego Rady Państwa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego o nadanie pośmiertnie medali „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.” wszystkim oficerom i żołnierzom polskim poległym i zaginionym na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej.

Pogrzeb cesarza Hirohito

TOKIO (PAP). W piątek odbył się w Tokio pogrzeb cesarza Showa. Monarcha ten, używający za życia imienia Hirohito, zmarł 7 stycznia br. Uroczystości centralne zorganizowane w tokijskich ogrodach Shinjuku Gyoen, tych samych, w których w 1927 r. odbyła się ceremonia pogrzebowego cesarza Taisho, ojca cesarza Showa. Przybyło prawie 10 tys. osób — członkowie rodziny cesarskiej z nowym cesarzem Akihito, członkowie rządu z premierem Noboru Take-shita, deputowani do parlamentu japońskiego, przedstawiciele władz prefekturalnych i municypalnych z całego kraju, reprezentanci koł przemysłowych, świata nauki i kultury. W pogrzebie uczestniczyli również delegacje zagraniczne. Reprezentację 163 kraje i 27 organizacji międzynarodowych

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Kim jest Vaclav Havel?

Odpowiada „Rude Pravo”

PRAGA (PAP). Odpowiadając na zawarte w tytule pytanie, organ KC KPČZ „Rude Pravo” przedstawia w artykule redakcyjnym sylwetkę dramaturga Vaclava Havela, czechosłowackiego dysydenta, skazanego 21 bm. na 9 miesięcy więzienia za podburzanie do nielegalnych działań antysocjalistycznych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Urna pełna srebrnych monet

GÓRZÓW WLKP. (PAP). We wsi Rów koło Mysłiborza (woj. gorzowskie) odkryto podczas wykopów pod nowy kościół skarb monet srebrnych, które znajdowały się w ceramicznej urnie. Pochodziły one — jak wynika z pierwotnych oględzin — z XIII—XV wieku i wykonane zostały w mennicy gdańskiej. Są różnej wielkości. O znalezisku mysliborska milicja dowiedziała się 23 bm. ale dokonano go kilka dni wcześniej — w sobotę 18 bm. Przygotowującą wykop koparkę wyrzuciła ceramiczny garnek wraz z ziemią. Znajdźmy pieniądze zbierać zaczęli przyglądający się budowie kościoła dorośli i dzieci. Jak dotychczas odzyskano od mieszkańców wsi 836 monet (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Dziś, w sobotę, oczekuje na Wasze telefonów od godz. 10 do 14 red. Andrzej STRUTYŃSKI z Sekretariatu Odpowiedzialnego.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. Marek LUBAS — zastępca redaktora odpowiedzialnego.

Obradował Zespół ds. Pluralizmu Związkowego

Dyskusja nad wspólną reprezentacją różnych związków w zakładzie

WARSZAWA (PAP). 24 bm. zebrał się po raz trzeci Zespół ds. Pluralizmu Związkowego wyłoniony na inauguracyjnych obradach „okrągłego stołu”. Obrady prowadził jeden z trzech współprzewodniczących zespołu — Romuald Sosnowski.

Na wstępie Lesław Nawacki przedstawił wyniki dwudniowych prac grupy roboczej powołanej przez zespół dla opracowania projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Grupa uzgodniła propozycje zmian w dwóch

sprawach: trybu tworzenia związków zawodowych, umożliwiającego także rejestrację jednym aktem związku ogólnokrajowego, obejmującego pracowników zakładów należących do różnych gałęzi pracy oraz umożliwienia związkom zawodowym swobodnego tworzenia swoich struktur organizacyjnych. Nie udało się jednak uzgodnić propozycji w kwestii określenia spraw dotyczących zbiorowych interesów pracowników w których będzie wymagane wspólne reprezentowanie róż-

nych związków wobec kierowników zakładów pracy. Wśród uczestników grupy roboczej nie budziła wątpliwości potrzeba zaprezentowania wspólnego stanowiska związków, przede wszystkim w sprawach dotyczących ogólnych pracowników, w szczególności w sprawach płacowych. Natomiast większe kontrowersje dotyczyły form organizacyjnych, jakie miałyby służyć wypracowaniu wspólnego stanowiska związków. Dłate-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kardynał J. Glemp o „okrągłym stole”

Trzeba było wykazać niemało odwagi, aby to wydarzenie nastąpiło

WARSZAWA (PAP). Piątkowe wydanie dziennika „Słowo Powszechne” publikuje wywiad, jakiego rzymskiemu korespondentowi tej gazety udzielił prymas Polski, kardynał Józef Glemp. Przypomnił, iż kardynał Glemp przybył do Rzymu na spotkanie Prymasowskiej Rady Społecznej z przedstawicielami polskiej emigracji. Oceniając sytuację w naszym kraju w kontekście ob-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwają konflikty i spory płacowe

WARSZAWA (PAP). 24 bm. w Warszawie rozpoczęły się rozmowy międzyresortowego zespołu powołanego do rozpatrzenia postulatów kółek rolniczych z komitetem protestacyjnym powołanym 15 bm. przez Radę Główną Krajowe-

go Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Omawiane są sposoby rozwiązywania problemów produkcyjnych, ekonomicznych i socjalnych wsi, które były dotychczas powołanym 15 bm. przez Radę Główną Krajowe-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Komunikat TVP

W niedzielę dnia 26 lutego br. w programie I TV o godz. 20.00 wywiad z ministrem obrony narodowej generałem armii Florianem Siwickim.

Z konferencji prasowej A. Miodowicza

OPZZ nigdy nie organizowało strajków

WARSZAWA (PAP). 24 bm. przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej. Wiele pytań i odpowiedzi nawiązywało do posiedzenia poprzedniego dnia Rady OPZZ i przyjętego przez nią oświadczenia o także do obrad „okrągłego stołu” i sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Odpowiadając na pytanie dlaczego w oświadczeniu Ra-

dy OPZZ tak mocno zaakcentowano zastrzeżenia do środków masowego przekazu i pretensje o to, że OPZZ jest tam nie dostrzegane czy pomijane, A. Miodowicz stwierdził, że nie są to pretensje do dziennikarzy, ale zastrzeżenia co do sposobu prezentacji związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ, w radiu, telewizji i prasie. Nie chcemy być pokazywani jako związkowcy w drugiej lub

trzeciej kolejności. Uważam też — kontynuował — że gdyby zlikwidowano cenzurę za czym się opowiadam nie byłoby z tego powodu żądania, aby zapanował spokój. OPZZ wywołuje strajki. Czy jest to oznaka walki OPZZ o miejsce w krajoznictwie politycznym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Węgry

Powstał związek byłych więźniów politycznych

BUDAPEST (PAP). Jak podała agencja MTI, w Budapeszcie powstała niezależna, demokratyczna organizacja — Związek Węgierskich Byłych Więźniów Politycznych. Przewodniczącym został były inżynier, a obecnie emeryt Jenő Fónai, który w 1953 r. został skazany na karę śmierci, a później wyrok ten zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Senat Berlina Zachodniego zapowiada sankcje wobec polskich pseudoturystów

Turyści nie mogą nadużywać swobodnego dostępu do miasta

Nielegalny rynek nie będzie tolerowany

BERLIN ZACHODNI (PAP). Senator Berlina Zachodniego ds. gospodarki Elmar Pie-roth przedstawił w rozmowie z korespondentem PAP Edmundem Kieszewskim stanowisko Senatu wobec nasilającego się napływu turystów z Polski oraz organizowanego przez nich w mieście czarnego rynku.

Berlin Zachodni — powiedział senator — jest miastem otwartym i takim pozostanie również w przyszłości. Turyści są tutaj serdecznie witani, obojętnie skąd pochodzą. Status miasta, jak również obowiązujące zasady swobodnego ruchu zabraniają ograniczenia ruchu turystycznego. Turyści nie mogą jednak nad-

używać swobodnego dostępu do Berlina Zachodniego. Jest to bowiem sprzeczne z prawami obowiązującymi obywateli krajowców. Dlatego też tutejsze władze celne zaostrza w przyszłości kontrolę na przejściach granicznych i będą wręczać przyjeżdżającym in-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Zadłużenie krajów socjalistycznych

MOSKWA (PAP). Łączne zadłużenie zagraniczne sześciu socjalistycznych krajów Europy i Związku Radzieckiego sięga sumy 130 mld dolarów — informuje radziecki tygodnik „Argumenty i Fakty”. Dług ten rozkłada się na poszczególne kraje w następujący sposób: ZSRR — 40,1 mld dolarów, Polska — 38,7 mld, Węgry — 17, Rumunia — 6,9, Czechosłowacja — 5,2 i Bułgaria — 3,1 mld dolarów. Przy ocenie stanu finansowego państwa istotny jest wskaźnik zdolności do terminowego spłacania zobowiązań. „Argumenty i Fakty” podają wartość aktywów walutowych i rezerw krajów członkowskich RWPG. W bankach Europy Zachodniej sześć wymienionych krajów socjalistycznych ma zgromadzonych ponad 30 mld dolarów, z czego ZSRR — 14,2 mld i NRD — 9,2.

Spadek cen na surowce na światowym rynku wpłynął na zmniejszenie dochodów walutowych krajów socjalistycznych. Niemniej — pisze „Argumenty i Fakty” — tylko sytuacja jednego — dwóch krajów budzi zaniepokojenie. Dotyczy to przede wszystkim Polski, która, aby spłacić długi, musi przetrze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pomysłowość czy głupota?

Ciężkie życie „polykaczy”

TARNÓW (PAP). Ludzka pomysłowość, ale także ryzykantyzm nie mają granic. Dopytujący z zawiązaną tw. pseudoturystów, którzy na zagranicznych wojażach pragną za wszelką cenę zarobić. Jest wśród nich spore grono tzw. „polykaczy”, którzy przed przekroczeniem granicy polykają obrączki, pierścionki, a nawet rulony pieniędzy. Taki wyczyn kończy się dość często operacją w szpitalu. Ostatnio w tarno-

skim szpitalu miało miejsce kilka operacji podczas których lekarze wyjmowali z żołądka lub jelit tkwiące tam przedmioty. Najbardziej dramatyczną operację przeszedł „polykacz” trzech rulonów banknotów; jeden z rulonów rozkleił się w żołądku, a dwa pozostałe utkwiły w dwunastnicy. Tylko pomocy tarnowskich lekarzy ów pacjent zawiązcza życie.

Skradziono 750 kg złota srebra

1 milion złotych za pomoc w schwytaniu złodziei

BYDGOSZCZ (PAP). Dyrekcja Zakładów Fotochemicznych „Foton” w Bydgoszczy przeznaczyła 1 mln zł nagrody dla osoby, która wskaże lub pomoże w ujawnieniu sprawców kradzieży 750 kg złota i srebra wartości przeszło 53 mln zł z fabrycznego magazynu. Na razie — a kradzież odkryta została 20 bm. — znaleziono jedynie puste pojemniki porzucone w podmiejskim lesie.

Azotan srebra skradziony został z magazynu usytuowanego na krańcach terenu fabryki, tuż przy ogródkach działkowych od strony których włamali się złodzieje. Jak twierdzą fachowcy, z 750 kg azotanu można otrzymać 500 kg srebra najwyższej próby, a i w podstawowej postaci jest to surowiec w Polsce deficytowy i poszukiwany...

Red. A. Stanowski telefonuje z Lahti



Degustowałem lapońskie potrawy

Drużyna Norwegów zdobyła swój zespół z czwartej na pierwszą pozycję. Biegający na drugiej i trzeciej zmianie Norwedzy Bredesen i Bard Jorgen Elden powiększyli przewagę do ponad 1,40 min.

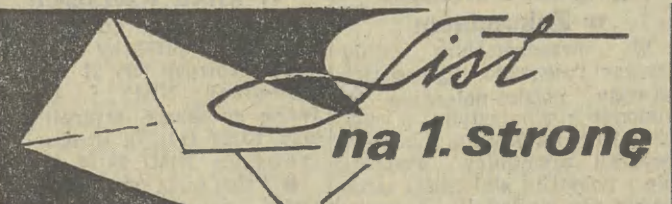
(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Katastrofy, wypadki

Boeing zgubił pasażerów podczas lotu

(m) Rzecznik prasowy Federalnego Urzędu Lotnictwa USA podał, że „boeing-747” należący do linii lotniczych United Airlines wylądował w piątek w Honolulu na Hawajach z dziurą w kadłubie. Po wylądowaniu stwierdzono, że

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Opinie i poglądy prezentowane przez naszych Czytelników nie zawsze zgadzają się z ocenami redakcji.

Kosztem ludzi

Za pośrednictwem Waszej poczytnej „Gazety” pragnę podzielić się swym zdaniem i niemiłym zaskoczeniem. Otóż, od 1 marca br. pocztą zaprzestano dostarczania prenumerat do domu. Jeszcze raz urzędnicy coś sobie ułatwili kosztem ludzi. Czy wciąż w dużych i małych rzeczach musimy pod względem elementarnych usług dla ludności stać się poniżej tego jak jest wszędzie na świecie? Mam odbierać prenumeratę na oczcie. Naturalnie, postolimy w kolejkach. A przecież prenumerujemy właśnie po to, aby tego nie doświadczać. Jeśli ktoś prenumeruje kilka wydawnictw (w moim wypadku — 2 tygodniki polskie, 1 zagraniczny, 4 zagraniczne pisma miesieczne) musiłby biegać na pocztę codziennie. Od różnych poczt, do których przynależymy, dzieła nas rozmaite odległości i rodzaje komunikacji. Czasem jest blisko, czasem daleko. A co będą robili ludzie starsi, chorzy, inwalidzi, którzy właśnie dlatego prenumerują, że nie chodzą?

Wydaje mi się to kolejnym skandalicznym przejawem bezdusznego biurokratyzmu, którym już nieraz popiswał się ten resort. Przecież w skrajnej sytuacji, każdy zapewne gotów będzie coś dopłacić, jeśli tego nie można inaczej zafatwić, aby utrzymać dotychczasowy stan rzeczy.

Proszę „Gazetę” w imieniu swoim i innych prenumeratorów o interwencję w powyższej sprawie.

Prof. UJ Celina Bobińska

## OPZZ nigdy nie organizowało strajków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czy też przypomnienie, że OPZZ istnieje? Takie było kolejne pytanie. OPZZ nigdy nie organizowało strajków — odpowiadał A. Miodowicz — nie ma nawet takich możliwości. Chyba że chodziłoby o strajk w siedzibie OPZZ w Warszawie. Ogólnopolskie porozumienie nie ma wplywu na działalność samorządnych związków zawodowych w zakładach pracy.

Kolejne pytanie: Mnożą się opinie, że powinien Pan zrezygnować z członkostwa w Biurze Politycznym. Czy żałuje Pan to zrobić? Ja żałuję, że nie zrezygnowałem — mówił przewodniczący OPZZ. Byłoby dziwne, gdybym uczynił to po raz drugi. Uwaga, że sprawa ta trzeba dogłębnie przemyśleć. Nałamał jeśli chodzi o godzenie tej funkcji z szefowaniem zwią-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

go grupa zaproponowała dwa warianty rozwiązania. Pierwszy wariant oznaczałby obowiązek powołania wspólnej reprezentacji związkowej w zakładzie w każdej sprawie, w której kierownik zakładu przed podjęciem decyzji dotyczącej ogółu pracowników lub części załogi jest obowiązany uzgodnić ją z zakładową organizacją związkową.

W myśl drugiego wariantu w sprawach płacowych, a także dotyczących zakładowej działalności socjalnej i mieszkaniowej wymagane byłoby wspólne stanowisko związków. Konsekwencją zaś nieprzedstawienia wspólnego stanowiska w ciągu 1 miesiąca byłoby nadanie uprawnienia do kierownictwa nad pracownikami w zakładzie pracy do tymczasowego, jednostronnego rozstrzygnięcia tych kwestii do czasu załatwienia sprawy w drodze rokowań.

Wobec tego, że w dyskusji zgłoszono też kilka innych propozycji rozwiązań, kontynuować będzie prace grupa robocza, która przedstawi wy-

## Dyskusja nad wspólną reprezentacją różnych związków w zakładzie

nieli na następnym posiedzeniu zespołu.

W następnej części obrad wyniki prac grupy roboczej ds. projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych przedstawił Jan Brol. Następnym spotkaniem zespołu wyznaczono na 6 marca.

24 bm. kontynuował obrady podzespół „okrągłego stołu” ds. ekologii. Współprzewodniczącymi obrad byli: Jerzy Kozłowski i Stefan Kozłowski. Uczestnicy podzespołu dyskusyjnego w dziedzinie ekologii i identyfikacji przyczyn, strona opozycyjno-solidarnościowa przedstawiała inną koncepcję rozwiązywania tego problemu, przede wszystkim bez wprowadzenia energetyki jądrowej.

Ponieważ rozbieżność w tej dziedzinie są tak duże, postanowiono, że problem energetyki najmniej jest specjalny zespół ekspertów, który

rozważy argumenty każdej ze stron.

W Warszawie zebrali się 24 bm. grupa robocza ds. pracowników i samorządności, wyłoniona z podzespołu „okrągłego stołu” ds. zdrowia. Rozpatrzono kwestie zabezpieczenia materialnego i statusu ekonomicznego pracowników służby zdrowia, przyczyny niezadowolenia środowiska zarówno z obecnego systemu finansowania służby zdrowia jak i plac pracowników. Zajął się również sprawami samorządności.

Uznano wspólnie, że okres wdrażania reformy w służbie zdrowia musi ulec maksymalnemu skróceniu. (Dokołowo do r. 1990). W kwestii plac oceniono, że wskaźnik przewidziany dla sfery budżetowej jest dla służby zdrowia zbyt niski.

## 43. rocznica powołania ORMO

### W uznaniu za społeczne działanie

(Inf. w.) Nowosądecka wojewódzka organizacja ORMO w grupie przeszło 2800 członków działających w 199 jednostkach terenowych, zakładach i specjalistycznych. Wszelkim rezerwie realizującym swe społeczne działania należało się słowa podziękowania. Skierowano je do nich wczoraj, podczas uroczystej wojewódzkiej akademii zorganizowanej z okazji 43. rocznicy powołania ORMO. Najbardziej zasłużonych, najaktywniejszych uhonorowano odznaczeniami państwowymi, resortowymi, organizacyjnymi i regionalnymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Henryk Ukleja — komendant gminy ORMO w Łącku.

Podczas akademii, którą prowadził przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR w Nowym Sączu Grzegorz Jaję, zastępca dowódcy Karpackiej Brygady WOP p.łk Wiesław Furmanek przekazał komendantowi wojewódzkiemu ORMO, wicewojewodzie nowosądeckiemu Józefowi Niemcowi przyznane nowosądeckie odznaczenia. Za zasługi dla KB „WOP”. W uroczystości brali udział przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i organizacji społecznych regionu.

**Jaki będzie polski parlament?**

Trwają prace nad nowym prawem wyborczym do Sejmu PRL. Zapowiedziano na maj br. termin wyborów zostanie zapewne przesunięty. Ustawa wymaga czasu, cierpliwości, rady i przemyśleń całego społeczeństwa. Rada Wojewódzka PRON w Nowym Sączu opracowała i skierowała do wszystkich uczestników ruchu pytania dotyczące tej ważnej kwestii. Na wczorajszym posiedzeniu kierownictwo RW PRON zapoznawało się z wynikami społecznej konsultacji. Prezydium Rady przyjęło stanowisko w tej sprawie, które przekazało Radzie Krajowej oraz zaopiniowało z nim mieszkańców województwa nowosądeckiego. Przewodniczył Jan Turek. (ak)

## Ogłoszenia Ekspresowe

ZAOPIKUJEMY się starszą osobą — mieszkaniec, tel. 11-13-28 (13-18).

126 P. 1983 — sprzedam — tel. 43-53-50. g-6849/prz

WTRYSKARKĘ do plastiku — kupię, Bochnia, tel. 225-50. g-8740

TVC „Samsung” i deek „Sony” nowe — sprzedam, tel. 48-67-10. g-8736

SPRZEDAM jednorazowe sadzonki asparagus sprengeri z nasion holenderskich. — Myslenice, tel. 21-508. g-8591

MASZYNY do prania słonecznika — sprzedam, Krosno 5, skt pocztowa 23. g-8548

PRYWATNA firma krawiectwa damskiego — zatrudni od zaraz na bardzo korzystnych warunkach znakomicie szyjące krawcowe, chatulniczkę, Oferty 8695 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8629

NOWY zestaw telewizor i odtwarzacz „Goldstar” — sprzedam, Tel. 11-74-01. g-8684

UZUWAGNO! Subana 714 p z przystawką Pal/Secam nowy kłeskop, odtwarzacz „magnetowid” wy — sprzedam, Tel. 33-00-66. g-8685

ELEKTRYKÓW z praktyką oraz pomocników do robót elektrycznych i kablowych — zatrudni. Tel. 47-09-39, 47-23-48. g-8629

HELIOS, gwarancja — sprzedam, Tel. grzechnościowy 33-36-28, po 18. g-8681

MURARZY, tynkarzy — przyjmie, Tel. 66-21-70. g-8776

ŁADE 2103 (1200 m³), 1987, wersja belgijska, garażownia stan idealny, przebieg 50 000 km, ogumienie zachodnie — sprzedam Nowy Targ, tel. 32-02 lub 24-93. g-8792

SPRZEDAM telewizor radiecki — 423 D, Pal/Secam, nowy Bochnia, tel. 238-97, po 17. g-8800

AUTOBUS Jolca — Berlet, 1981 — sprzedam, Laskowa 548, koło Lmanowic. g-6834

INWESTOR spółka z o.o. — zatrudni na atrakcyjnych warunkach wykwalifikowanych pracowników wszystkich branż budowlanych. Kraków, ul. Tokarska 3, tel. 66-05-93, (830-14).

UWAGA!

NOWO POWSTAŁE

Przedsiębiorstwo Wydobycia i Przeróbki Kopaliny  
33-151 Nowa Jastrząbka, gmina Lisia Góra,  
woj. tarnowski

## OFERUJE

w nieograniczonej ilości

PIASEK KOPANY (ŻÓŁTY)

z załadunkiem

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym i prywatnym

K-1219

W związku z rozszerzeniem produkcji w zakresie

obróbk skrawaniem

PRZEDSIĘBIORSTWO

ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

W KRAKOWIE

## zatrudni zaraz

TOKARZY z praktyką

Wynagrodzenie miesięczne ok. 100.000 zł. Po 2 latach

pracy możliwość wyjazdu na eksport.

Chętni do pracy proszeni są o zgłaszanie się w Dziale

Kadr i Szkolenia PZRI w Krakowie, ul. Płk. Dąbka 2.

Dojazd z p. Boh. Getta autob. nr 108, 158, 137, 157. Te-

lefon 55-33-12, 55-30-88, wewn. 328, 320.

K-2146

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

INSTALACJI SANITARNYCH

GENERALNY WYKONAWCA

ROBÓT EKSPORTOWYCH

BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

PRZEMYSŁOWEGO I SPECJALISTYCZNEGO

Kraków, ul. Lubicz 27

## pilnie zatrudni

pracowników w zawodach:

— mistrz robót sanitarnych

— monter instalacji sanitarnych

— monter-spawacz gazowy

— ślusarz-spawacz elektryczno-gazowy

— monter wentylacji

— monter izolacji termicznej

Przedsiębiorstwo zapewnia:

— możliwość uzyskania wysokich zarobków z pers-

pektywą wyjazdu na budowy eksportowe

— korzystanie z szerokiego zakresu świadczeń socjal-

nych

— dla zamiejscowych zakwaterowanie w Hotelu

Pracowniczym

Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udziela:

Dział Zatrudnienia, pokój 4, tel. 21-10-99 wewn. 4 lub

16. K-2004

## Trzeba było wykazać niemało odwagi, aby to wydarzenie nastąpiło

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

głowy, co może powodować nadmierne przeciąganie. Obrady winny dać generalne wskazania do działań praktycznych. Nie może mieć miejsca ociąganie się z przejęciem od dyskusji do działań; z przejęciem do czynów. Stwierdzić raz jeszcze trzeba, że „okrągły

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czas opieszale załatwiane przez różne instytucje i organizacje, wywołując protesty rolników. Rozmowy będą kontynuowane w sobotę.

\*

W piątek 24 bm. w różnych miejscowościach kraju podejmowano były, bądź kontynuowane, akcje protestacyjne i strajkowe, głównie na tle płacowym. Do konfliktów i sporów dochodziło przede wszystkim w małych zakładach pracy.

W Sierpcu woj. płockie strajk okupacyjny rozpoczął 75-osobowa załoga Zakładu Remontowo-Montażowego Przemysłu Piwowarskiego.

Drugi dzień trwały negocjacje płacowe w Zakładach Węglu Mineralnego „Izolacja” w Cigacicach koło Zielonej Góry.

W piątek nie podjęła pracy tanna zmiana w koksowni „Makoszowy” w Zabrze, żądając podwyżki stawki godzin-

owej oraz dodatku za szkodliwe warunki pracy.

W godzinach popołudniowych koksownia podjęła pracę. Uzgodniono, że wysunięte rano żądania płacowe zostaną rozwiązane do 15 marca br.

W piątek nie wyjechały na trasę autobusy z bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Płocku. Ponad 450-osobowa załoga ogłosiła strajk okupacyjny.

Akcje protestacyjną podjęła 24 bm. załoga oddziału PKS w Gorzowie Wlkp., wywieszając flagi na obiektach zakładu oraz autobusach.

Trwa również protest rolników — dostawców mleka w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łapach (woj. białostockie), którzy domagają się obiektywnego ustalania ja-

kości dostarczonego mleka oraz odstąpienia od prób na zawartość w mleku bakterii.

W czwartek nie podjęli pracy kierowcy samochodów ciężarowych oraz pracownicy zaplecza technicznego w oddziale PKS w Kozienicach. W piątek dołączyli do nich kierowcy autobusów.

Strajk okupacyjny ogłosiła załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Pamotex”.

W piątek zawieszony został strajk w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Żarach (woj. zielonogórskie).

Tego dnia zawieszono również strajk okupacyjny w Przedsiębiorstwie Suchoj Debiastacji Drewna w Hajnówce, woj. białostockie.

Oddziału prof. dr Mieczysława Kilmaszewskiego, wczorajsze posiedzenie miało charakter historyczny. Po raz pierwszy bowiem mówiono o sprawach dotychczas nie poruszanych.

Taki historyczny wydział ma uchwała Rady Naczelnej „Polonia” (przyjęła wczoraj jednogłośnie przez krakowski oddział) o przywróceniu obywatelstwa 76 dowódcom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w tym siedmiu generałom — m. in. generałowi Andersowi i żyjącemu jeszcze gen. Stanisławowi Maczekowi.

„Rada Naczelna Towarzystwa »Polonia«” czytamy w uchwale — wyraża swoje głębokie przekonanie, że jest już najwyższy czas, aby władze PRL uznały publicznie decyzję rządu z 1946 roku (...) za błędne i niesprawiedliwe, wyrażyły ubolewanie i powodu krzywdy wyrządzonej zasłużonym dla ojczyzny żołnierzom Rzeczypospolitej. Naprawienie tej krzywdy przez najwyższe władze PRL, będzie miało wielkie znaczenie moralne dla pojednania narodowego w kraju i porozumienia się z rodakami na emigracji”. Uchwała ta w przygotowaniu tow-

warzystwa do zbliżającej się 50. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej ma znaczenie fundamentalne.

Jak trafnie zauważył prezes

który przemawiał w imieniu Rynek i ulicę św. Anny w rejon Uniwersytetu.

Na ul. Franciszkańskiej de monstracji natknęli się na kordon sił porządkowych, które zaatakowały kamieniami Milicja odpowiedziała rozproszaniem manifestacji. Po kilkunastu minutach większość jej uczestników udała się do domów.

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

## Trwają konflikty i spory płacowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W piątek 24 bm. w różnych miejscowościach kraju podejmowano były, bądź kontynuowane, akcje protestacyjne i strajkowe, głównie na tle płacowym. Do konfliktów i sporów dochodziło przede wszystkim w małych zakładach pracy.

W Sierpcu woj. płockie strajk okupacyjny rozpoczął 75-osobowa załoga Zakładu Remontowo-Montażowego Przemysłu Piwowarskiego.

Drugi dzień trwały negocjacje płacowe w Zakładach Węglu Mineralnego „Izolacja” w Cigacicach koło Zielonej Góry.

W piątek nie podjęła pracy tanna zmiana w koksowni „Makoszowy” w Zabrze, żądając podwyżki stawki godzin-

owej oraz dodatku za szkodliwe warunki pracy.

W godzinach popołudniowych koksownia podjęła pracę. Uzgodniono, że wysunięte rano żądania płacowe zostaną rozwiązane do 15 marca br.

W piątek nie wyjechały na trasę autobusy z bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Płocku. Ponad 450-osobowa załoga ogłosiła strajk okupacyjny.

Akcje protestacyjną podjęła 24 bm. załoga oddziału PKS w Gorzowie Wlkp., wywieszając flagi na obiektach zakładu oraz autobusach.

Trwa również protest rolników — dostawców mleka w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łapach (woj. białostockie), którzy domagają się obiektywnego ustalania ja-

kości dostarczonego mleka oraz odstąpienia od prób na zawartość w mleku bakterii.

W czwartek nie podjęli pracy kierowcy samochodów ciężarowych oraz pracownicy zaplecza technicznego w oddziale PKS w Kozienicach. W piątek dołączyli do nich kierowcy autobusów.

Strajk okupacyjny ogłosiła załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Pamotex”.

W piątek zawieszony został strajk w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Żarach (woj. zielonogórskie).

Tego dnia zawieszono również strajk okupacyjny w Przedsiębiorstwie Suchoj Debiastacji Drewna w Hajnówce, woj. białostockie.

Oddziału prof. dr Mieczysława Kilmaszewskiego, wczorajsze posiedzenie miało charakter historyczny. Po raz pierwszy bowiem mówiono o sprawach dotychczas nie poruszanych.

Taki historyczny wydział ma uchwała Rady Naczelnej „Polonia” (przyjęła wczoraj jednogłośnie przez krakowski oddział) o przywróceniu obywatelstwa 76 dowódcom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w tym siedmiu generałom — m. in. generałowi Andersowi i żyjącemu jeszcze gen. Stanisławowi Maczekowi.

„Rada Naczelna Towarzystwa »Polonia«” czytamy w uchwale — wyraża swoje głębokie przekonanie, że jest już najwyższy czas, aby władze PRL uznały publicznie decyzję rządu z 1946 roku (...) za błędne i niesprawiedliwe, wyrażyły ubolewanie i powodu krzywdy wyrządzonej zasłużonym dla ojczyzny żołnierzom Rzeczypospolitej. Naprawienie tej krzywdy przez najwyższe władze PRL, będzie miało wielkie znaczenie moralne dla pojednania narodowego w kraju i porozumienia się z rodakami na emigracji”. Uchwała ta w przygotowaniu tow-

warzystwa do zbliżającej się 50. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej ma znaczenie fundamentalne.

Jak trafnie zauważył prezes

który przemawiał w imieniu Rynek i ulicę św. Anny w rejon Uniwersytetu.

Na ul. Franciszkańskiej de monstracji natknęli się na kordon sił porządkowych, które zaatakowały kamieniami Milicja odpowiedziała rozproszaniem manifestacji. Po kilkunastu minutach większość jej uczestników udała się do domów.

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

Trzeba postawić pytanie, czy w chwili, kiedy poważnie rozważana jest możliwość legalizacji NZS, tego rodzaju metody „dyskusji” służą komukolwiek lub czemuśkolwiek?

## Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

podaje, że Jaser Arafat przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce.

24 BM. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia grupie kombatanów odznaczonych nadanych im w latach II wojny światowej. Oficjalnie ich przyznanie jest efektem pracy komisji do spraw weryfikacji odznaczeń Zarządu Głównego ZBoWiD, która badała i orzekała o autentyczności przedstawionych dokumentów świadczących o przynależności do Armii Krajowej.

W ZARZĄDZIE Krajowym ZMW wroczone nagrody im. Jędrzeja Cierniaka, które corocznie są przyznawane osobom podejmującym i realizującym różnorodne przedsięwzięcia kulturalno-społeczne. Laureatami nagród I stopnia zostali m. in.: Kazimierz Duda z Jazowick (woj. nowosądeckie), Andrzej Dziuk z Zakopanego.

KONSTRUKCJE Z WYKALACZEK

(m) Hobby H. Stewera z Jacksonville (Floryda) — o robienie makiet najroźniejszych budowli i przedmiotów. Tworzyłem są stare wykalacze i klej.

Henryk Stewart skonstruował miniaturowe makietki latarni morskiej, samochodu, planina, statku parowego. W jego kolekcji, która mieści się na jednym dużym stole, znajdują się również figurki zwierząt wykonanych z wykalacek.

WYRZUTY SUMIENIA

Pod adresem jednego z posterunków w kalifornijskiej miejscowości Santa Ana doreczono przesyłkę pocztową ze stanu Nebraska. Nadawca umieścił w kopercie banknot jednodolarowy wraz z piśmieniem, z którego wynikało, iż pieniądze są przeznaczone dla sadownika, z którego ogrodu autor listu zerwał pomarańczę.

Amerikanin przejeżdżając samochodem przez stan Kalifornia ukradł — jak sam przyznał — pomarańczę z sadu rosnącego nie opodal drogi. Zawstydzony swoim postępkami i drewnianymi wyrzutami sumienia postanowił za pośrednictwem policji zrehabilitować swoją nieczystą sumienie.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

W grudniu 1988 roku, w Los Angeles odbył się turniej piłki nożnej. W finale Meksyk pokonał Salvador 2:0.

J ubileuszowa okazja (Nagroda im. T. Hołuj) nie stwarza atmosfery właściwej dla rozpoznania dzieła, które jest mi bliskie i z którym zetknąłem się przez wybór świadomy. Zbigniew Safjan — można by napisać — wymyka się ocenom. To bardzo zgrabne zdanie przystania najczęściej w rozprawach krytycznoliterackich i historycznoliterackich brak zwyczajnej informacji, która na ogół zmusza do mniej lub bardziej starannego przejrzenia tekstów, tytułów, recenzji. Sprawa nie jest prosta, chociaż właśnie twórczość naszego pisarza ocenom się nie wymyka. Obejmuje znaczną ilość zrealizowanych i słynnych w całej Polsce i nie tylko w Polsce scenariuszów do seriali telewizyjnych, filmów, dramatów, powieści, rozprawy historyczne, reportaże. I w tym gąszczu tytułów w gruncie rzeczy nie jest trudno się polapać, ponieważ wyraźnie Zbigniew Safjan rozwija swój warsztat twórczy nie tylko w sensie sprawności formalnej, ale przede wszystkim dla spraw, które porusza ze swadą a to reportera, a to pisarza, a to dramaturga, a to wreszcie scenarzysty.

Najpięknij wrecz wspomnijmy konieczną tu faktografię twórczą Zbigniewa Safjana i krótko — jego życiorys. Urodził się on w 1922 w Warszawie. Mieszkał w stolicy, Ryplnie, Białej Podlaskiej. Słownik pisarzy mówi o je-

zaczyna Safjan-prozak, który mistrzowsko wrecz opłuje manewr odwrotny zapamiętujący się w atak na uzbrojonych świetnie Niemców. Nic też dziwnego, że po scenariuszu filmowym do „Cierniogród”, „Rocznicy ślubu”, po powieści „Pamiętnik inżyniera Heyna” — Zbigniew Safjan (występujący pod pseudonimem Andrzeja Zbycha) wspólnie z Andrzejem Szyplskim pisze scenariusz chyba najsłynniejszego polskiego serialu „Stawka większa niż życie”. W wersji teatralnej (Teatrzynek Teatr Sensacji) nadano 12 odcinków w latach 1965—1967, w latach 1968—1969 w wersji filmowej opracowanej przez zespół „Syrena” nadano 18 odcinków. Powieść, która zbytnie ryzykownie łączy strategiczne i... batalionowe rozważania Safjana z sensacyjnym scenariuszem pełnym nieprawdopodobnych, zgola fantastycznych przygód kapitana Kłosa. Oż uważam, że Safjan dał dowód doskonałej obserwacji zwyczajnego frontowego żołnierza i jakichś działań sztabowych. Właśnie „Stawka większa niż życie” miała w sobie element takiego „rozpoznania frontowego”, warto wrócić uwagę na to, że Kłoss nie jest szpiegiem „za biurka”, że wpłany jest ciągle w ogień walki jakby liniowej. Tego autorzy wyszła z palca nie mogli! Powieść pod tym samym tytułem co serial ogłosili Zbigniew Safjan i Andrzej Szyplski na łamach „Tygodnika Demo-

Berlinga, kiedy pisarz dość otwarcie i odważnie decyduje się na próbę odtworzenia języka postaci historycznych (np. Sikorskiego) — nabiera dziwnego rozpędu. W tym rozpędzie wyraźnie przekracza autorowi „Ulica Świętokrzyska” — powieść wydana w roku 1980. Jest to, moim zdaniem, swolista próba rehabilitacji czy moralnej rekonstrukcji socrealistycznej powieści produkcyjnej. Te cholerne bewitrony, te dyktorskie „papajki”, te bruderszafty, ta walka o uruchomienie produkcji, kontakty dziennikarskie — widać, że pisarz wyraźnie uległ gierkowskiemu naciskom pozytywistycznym. Jak się to skończyło — wiemy. I dlatego z tym większą radością przyjąłem najlepszą książkę Zbigniewa Safjana „Kancelarz”, której wydanie pierwsze ukazało się w roku 1987. Jest to utwór o niespotykanych w polskiej literaturze współczesnej horyzontach historyzoficznych. Poświęcony wielkiemu polskiemu mężowi stanu i dowódcy Janowi Zamoyskiemu wnoszą do naszej prozy spokojny, wyważony rytm rozważań. Ich autorem jest Reinhold Heidenstein (1556—1620), Niemiec z Prus Zachodnich, który skończył studia uniwersyteckie w Królewcu, Wittenberdze i Padwie, który przeszedł na katolicyzm. Jak pisze Ignacy Chruszowski „we wczesnej młodości nieźybyt życzliwie usposobiony dla Polski stał się później niemiłosiernie i przywiązany oby-

Dziś w „Gazecie” — w czwartek  
w krakowskiej Rozgłośni PR

# Komu czyje serce?

Już przed laty dochodziły do nas niesamowite, jak się wydawało, wieści z nowoczesnych ośrodków medycznych na świecie o przeszczepianiu narządów — nerek, serca, wątroby. Informacje te pobudzały wyobraźnię. Pamiętam opowieści o przeszczepach z gatunku czarnego humoru, a także satyryczne rysunki przedstawiające stacje remontów kapitalnych dla ludzi, gdzie wymieniana jest ich wnętrza, zastępując je organami innymi. Zwracało wtedy do protestów i dyskusji na temat prawnych i moralnych aspektów tych zaskakujących ludzkość dokonań medycznych. Pytano, czy w ogóle wolno pobierać narządy? Kiedy można tego dokonywać? Czy człowiek z cudzymi narządami jest ciągle tym samym co wcześniej człowiekiem? A jeśli przeszczepi mu się mózg — zastanawiali się ci, którzy wierzą w dalszy rozwój medycyny — czy także pozostanie wówczas sobą? Dokąd może sięgać ingerencja chirurga, by nie zakłócić on harmonii ludzkiej egzystencji stworzonej przez naturę? A z drugiej strony: czy wolno lekarzowi nie skorzystać z jakiegokolwiek szansy ratowania życia, jeśli stwarza je rozwijająca się wiedza i technika medyczna?

W dotychczasowych kodeksach moralnych, religijnych, prawnych, nie było odpowiedzi na te pytania, bo nikt przecież, w najśmielszych przypuszczeniach, nie mógł przewidzieć, że człowiek własnymi rękami przeniesie serce, płuca, nerki czy wątrobę z jednego organizmu ludzkiego do drugiego. Trzeba było tworzyć nowe zasady dysponowania przez lekarza organami ludzi, w imię ratowania życia.

Dzisiaj żyje wielu Polaków z przeszczepionym sercem czy nerkami. W październiku ub. roku zespół chirurgów pod kierunkiem prof. Antoniego Dziatkowiaka dokonał pierwszej w Krakowie przeszczepienia serca. Pacjent cieszy się dobrym zdrowiem. Operację przeszczepienia nerek przeprowadza też krakowski zespół chirurgów z I Kliniki Chirurgicznej AM... jedząc w tym celu aż do Warszawy, gdyż w Krakowie nie ma obecnie warunków dla dokonania takiej transplantacji. Podobno jedna z krakowskich klinik przygotowuje się do przeszczepienia wątroby.

Transplantacja narządów stała się więc realnym faktem. Może dotyczyć każdego z nas. Świadomość ta wymaga określenia własnego stosunku do wspomnianej sprawy — każdego może los uczynić jutro dawcą, czy biorcą, albo przyjdzie nam natychmiast wyrazić zgodę na pobranie narządu kogoś z bliskich osób. Przecież wypadki ciągle się zdarzają a na przeszczep serca, nerek czy wątroby, czeka wielu ciężko chorych. Jest to dla nich ostatnia szansa.

Nic dziwnego, że ludzie mają wiele wątpliwości i obaw w tej trudnej kwestii. Najbardziej boją się tego, by usunięcie narządu z organizmu dawcy nie nastąpiło przed jego zgonem i nie zniszczyło choćby minimalnej szansy na dalsze jego życie. Zatem zasadnicze pytanie brzmi: czy rzeczywiście zawsze i z całą pewnością dowodzi się zgonu dawcy przed pobraniem narządu? Czy jesteśmy w stanie, bez najmniejszych wątpliwości, ten zgon stwierdzić?

Krakowski anesteziolog prof. Marek Sych, od lat zajmujący się problemem ustalania kryteriów śmierci człowieka, według których można dokonywać oceny, czy zgon już nasąpił. Istnieje klasyczna definicja śmierci, w myśl której podstawą kwalifikacji tego zjawiska jest ustanie krążenia krwi i jego następstwa. Jednak w odniesieniu do chorych, których nie udało się zrealizować, lekarze zgodzili się, by za śmierć człowieka uznać śmierć jego mózgu. Pozostaje więc odpowiedzieć, że mózg człowieka nie żyje, by stwierdzić jego zgon. Muszą zatem istnieć kryteria śmierci mózgowej, czyli konkretne objawy dowodzące śmierci mózgu. Takie kryteria ustalone już przed laty, stosuje się na całym świecie.

Niektórzy lekarze, zwłaszcza angielscy, za śmierć człowieka uznali śmierć jego pnia mózgowego. Są kraje, gdzie te propozycje przyjęto już za zasadę postępowania. Oznacza ona, iż wystarczy udowodnić nieodwracalne zniszczenie pnia mózgu, by uznać człowieka za nieżyjącego. Badania potencjalnego dawcy rozstrzygające o śmierci jego mózgu i decydujące o uznaniu go za zmarłego podejmuje specjalna komisja nie związana z zespołem chirurgów przeprowadzającym transplantację. W Krakowie powołano taką stałą komisję, jest ona złożona z neurologa, medyka sądowego i anesteziologa. Każdy z jej członków ma swojego zastępcę, by zawsze mogła się zebrać.

Postępowanie lekarzy przeprowadzających transplantację muszą regulować przepisy prawne. Życie, jak to zwykle bywa, wyprzedziło paragrafy, powstają więc nowe przepisy ustalające zasady postępowania w tej ważnej, dotyczącej życia i śmierci, kwestii. Tworzą się one w dysputach naukowych. Tymczasem, jak twierdzi kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie, prof. Zdzisław Marek, w Polsce przepisy, na których opiera się zespół dokonujący transplantacji pochodzą z 1929 roku, a zostały zniesione w 1949 roku. Oczywiście nie odnoszą się one do samej transplantacji narządu, nieznane przecież w czasie ich powstania, zezwalały natomiast na pobranie tkanki ze zwłok dla celów leczniczych i naukowych. Rozwijająca się transplantacja musi znaleźć oparcie w nowych przepisach prawnych.

Wielu młodych ludzi ginie w wypadkach. Ziemia kryje ich zwłoki wraz ze sprawnymi narządami, które po przeszczepieniu mogłyby przedłużyć czyjeś życie. Lekarze unikają tego dokonania, więc nawet chyba czują się moralnie zobowiązani, skorzystać z nowej możliwości leczenia. Przypuszczam, że każdy z nas, będąc w zagrożeniu życia, byłby skłonny zdecydować się na transplantację i przyjąć do swojego organizmu obcy narząd. Humanitarne względy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

# HENRYK SAWKA

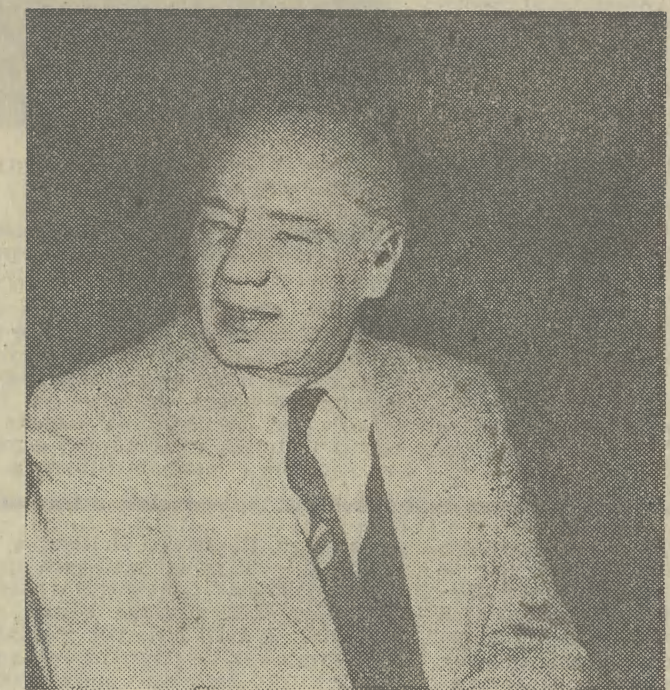


Laureaci Nagrody „GK” im. Tadeusza Hołuj „Drzewo i owoc”

# Czy Safjan boi się historii, czy ją kocha?

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

go trzydziestoletniej pracy w okresie okupacji w szpitalu w Różanie, wywózcę do Niemiec i katorżniczej pracy w Królewcu i Wystruci, ucieczkę na Litwę i przekroczenie linii frontu, o walce z Niemcami — najpierw w szeregach Armii Radzieckiej, a potem Wojska Polskiego, gdzie służył w II Armii do roku 1945. Ten życiorys jest potrzebny tak samo na przykład, jak przy omawianiu robót pisarskich i dziennikarskich Melchiora Wańkowicza, Olgierda Terleckiego, którzy bywali tu i ówdzie, walczyli, pracowali w różnych redakcjach, potem po wojnie zdobywali wiedzę bardziej systematyzowaną. Nic też dziwnego, że twórczość Zbigniewa Safjana, która rozpoczęła się w zasadzie dość minoderyjną rozprawą „Rok 1920” w roku 1950, od razu ukazała autora jako człowieka, który sięga po temat historyczny. Ze zdaniem Safjana o Józefie Piłsudskim, zdaniem zawartym we wspomnianej rozprawie — nie zgadzam się, bo nie uważam działalności wojskowej i politycznej Józefa Piłsudskiego za część „zmowy grabieżców” (te dwa słowa umieszczono w tytule zbioru rozpraw poświęconych określonemu czasowi). Ale wybór tematu od razu świadczy 38 lat temu o znamiennej decyzji tematycznej. Odezwi się to zamilowanie do historiografii (i po trosze historyzofii) w popularnym zarysie historycznym „W XV-lecie Ludowego Wojska Polskiego”, napisanym przez Safjana w roku 1958. Ale jeszcze przedtem pisze on dramaty: „Towarzysz Gorący”, „Decyzję kaprala Bilskiego” — wspólnie z Zbigniewem Żaluskim i powieść „Wiosna przychodzi jesienią”. Dla mnie jest to wyraźny okres wprawek reportersko-dramatyczno-eseistycznych uzupełniony zresztą przez reportaż historyczny napisany wspólnie z Rydłowskim pt. „Wista—Odra” (1960). Właściwa robota literacka Zbigniewa Safjana to „Zanim przemówię” i „Potem nastąpi cisza” (cz. I — 1961, cz. II — 1963). Autor wykorzystuje tu swoje doświadczenia wojskowe i rozpoczyna filr z historią trochę na innej zasadzie niż jałowe rozważania rocznicowe, koniunkturalno-polityczne. Hieronim Michalski napisał w „Kulturze” w roku 1963, że „Potem nastąpi cisza” jest dalszym ciągiem powieści poprzedniej — „Zanim przemówię”, że powracają tu te same postacie, wątki, konflikty. Powrót jednak przebiega w innych i szczególnych okolicznościach. Oto znajdujący się od początku w centrum uwagi autorskiej batalion Świętochowa... znalazł się już teraz na froncie i prze razem z macierzystym pułkiem i dywizją na Drezno. Z walk frontowych wybrał autor znany moment, kiedy niespodziewanie na tyłach II Armii zaczęły kontruierzenie dywizje hitlerowskie, pragnące przedrzeć się od południa do Berlina. Ten wybór tematu przez Zbigniewa Safjana określa jego temperament pisarski. Tu się właśnie



kratycznego” w latach 1967—1970 (wydanie osobne 1969—1970).

Wczytałem się dość dokładnie w książkę Zbigniewa Safjana „Do krwi ostatniej” (1982). Różnica między politycznymi polskimi żołnierzami i oficerami, którzy w listopadzie 1941 roku na lotnisku w Kujbyszewie witali uroczystie generała Władysława Sikorskiego oraz tych, którzy o godzinie 10 dnia 12 października 1943 roku ruszyli do boju przeciwko Niemcom pod Lenino — oto temat! Ale Safjan sygnalizował go już w swym cyklu powieściowym o bitwie pod Dreznem, kiedy II Armia musiała się wygrzebywać z tarapatów. W tamtych bohaterkich szeregach też jedności w poglądach nie było, ale czyn zbliżył jak gdyby je wyrównał. Tu właśnie rozmowa z historią, kiedy dzieje bohaterów powieściowych krzyżują się z dziejami Sikorskiego, Retingera,

watelem Rzeczypospolitej, przeszedł na katolicyzm, był nie tylko sekretarzem, ale nawet powiernikiem i przyjacielem Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego. Odnaczał się bystrym umysłem, trzeźwym poglądem na świat, mroźną pracowitością i odwagą cywilną”.

Zbigniew Safjan w swym „Kancelerzu” — o czym pisali już inni — nie stylizuje swej prozy na staropolszczyznę. To prawda. Ale wyraźnie stylizuje na opowieść Heidensteina o niełatwych sprawach władzy królewskiej i kancelarskiej w wieku XVI, na rytm prozy tegoż historyka, sekretarza wielkich statystów polskiej historii. Stylizuje w sensie jasności wykładu, komentarza, wrecz felietonu politycznego. Pan Zamoyski... coraz bliżej króla Kancelarz biskup Wolski odda niedużą wielką pieczęć. A wtedy on... Pomysł, jaki skłonił On jest już inny... Wszyscy się do niego cisną. Ale choć już... mają podcaza uczyć grać nową tragedię Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. To jest bardzo dobre. To właśnie przypomniał, chociażby charakterystykę Stefana Batorego zawartą w „Pamiętnikach o wojnie moskiewskiej” („De bello Moscovitico commentarium libri sex” — 1584): „Gdy wiedział, że ma prawo i słusność za sobą, tam nigdy nie ustępował. Wielki miłośnik prawdy, jak sam nigdy się z nią nie mijał, tak innym łatwo wierzył”.

W tej pięknej powieści historycznej, politycznej, Zbigniew Safjan jak gdyby usuwa się jako narrator na dalszy plan. Komenteje tak, jakby to pisał właśnie Heidenstein, komentując wielką tragedię, rozdarcie wielkiego patrioty Jana Zamoyskiego, który ma przekonać o słusznosci swych działań, który zna mechanizm władzy. I który doskonale wie, że może sięgnąć po władzę królewską. Wznosiły, symboliczny zarazem i realistyczny opis bitwy pod Bieczyną, gdzie Zamoyski rozbił wojska Habsburgów i bierze do niewoli arcyksięcia Maksymiliana, wieniec też swoiste rozważania prozatorskie nad kondycją władzy. W tym utworze autor daje dowód mądrego umiłowania historii ojczyzny. W naszych uwagach poświęconych twórczości znakomitego pisarza mamy miły obowiązek pokazania, że historia ojczyzny chodzi różnymi ścieżkami. Wiodą one na pola czy lepiej przedpola Niemcy, pod Grunwald, Gdańsk, Monte Cassino, Berlin nie wyłączając oczywiście Krakowa, gdzie bitwa z maksymilianiskimi wojskami tak krwawie dla napastników przyniosła straty pod kościołem Karmelitów i na Florencji-Kleparzu. Je jeszcze do dziś dnia wspomina się przestraszonych zakonników, którzy nie chcieli wpuścić do cel salwujących się ucieczką austriackich napastników...

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

na antenie trzeciego programu Polskiego Radia...

— Takiego Zwischenrufu nie robi żaden Niemiec — słysze po chwili za plecami komentarz, który jest najlepszym komplementem. Michał jest bowiem rodowitym Niemcem, zaś ze swoją żoną Anią (rodowitą Polką) poznał się podczas studiów w Leningradzie. I tak zostało. Obydwóm pracują w Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej przy liskim Brühlu. To właśnie Ania swoim miłym ciepłym głosem wypowiada do telefonizacji słuchawki klasyczna formułka: „Polnische Information und Kulturzentrum. Ja bitte...”

A ośrodek dokładnie 6 lutego obchodził swoje 20-lecie. Doc. Augustyn Wajda, dyrektor OIKP w Lipsku przyznaje, że ośrodek nie przepada za jubileuszami, ale przecież nie sposób pominąć okrągłej rocznicy placówki tak zasłużonej dla polskiej kultury.

Zaraz po wyjściu z lipskiego dworca (36 peronów) w oczy rzuci się zespół budowlanych przypominający jako żywo, tylko w mniejszej skali, warszawska „ściana wschodnia”, zaś ośrodek mieści się w parterowej przeźwiazce pomiędzy punktowcami. Efektowne urządzone witryny zawsze przyciągały oczy przechodniów Polskie kalendarze, płyty plakaty, kronika najnowszych wydarzeń politycznych, obrazy a także ceramika z Wioława krakowskie szkło artystyczne, brązy i mosiądze, płyty, książki i modne drobiazgi dla dorastających młoiatów — wszystko to sprawia, że drzwi od salonu sprzedają, mimo nie najniższych cen, nie zamykają się. Ba, często jeszcze przed otwarciem ustawia się kilkunastobowa kolejka, co w enerndowskich warunkach jest prawie ewenementem.

Dodatkową atrakcją są organizowane co jakiś czas przez dział handlowy wystawy plastyczne połączone ze sprzedażą prezentowanych dzieł sztuki. Właśnie teraz trwa wystawa

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

# VOTUM SEPARATUM

Mój rysunek sprzed kilku lat, gdzie notabł wyśniał brodatemu: „Możesz być opozycjonistą, ale bez obawy o wo” — ostatnio przybrał na piekącą aktualności. Niesłychana dumka z własnej odwagi rozpiera niejednego decydenta, że tak śmiało demokratyzm i nie tropi myślicieli odmiennych, lecz zasiada z nimi do wspólnego mebla, gdy jednak tamci dadzą wyraz odmiennemu myśleniu, objawom opozycyjności, wówczas ów śmiały upada w popłoch, obraża się, obraża i obwinia o psucie rozmowy. Nie jest w stanie nijać pojąć, że właśnie i akurat dlatego, że rozmówca rozumie i odczytuje się inaczej, to tym samym się identyfikuje jako opozycja. Inaczej byłby kolejnym poplecznikiem, lipnym dyskutantem, marionetką w kostiumie buntownika, dyspozycyjną atrapą polityczną, nie zaś tym, czym jest i czym ma być, czyli rzecznikiem odmiennych koncepcji. Zaskoczony, że opozycja stoi w opozycji, świadcząc o zastarzałym nawyku aparatczyków, którzy zawsze powtarzali: „Ostro walcie, towarzyszu, śmiało i szczerze!” lecz niechby kto spróbował naprawić, to długo by popamiętał. Tymczasem dziś na uzwanie do szczerości, a zwłaszcza bez tego uzwania ze strony władz, różna ludzka prawda w oczy i żadne oburzenie nie pomoże. Za daleko już zaszły sprawy, musi być o bja wo wo, aż po najostrejsze formy polemiczne i spektakularne.

Próby ratunku przed tą weredykcyjnością z reguły omieszają przestraszonych, a zarazem bezradnych, jeśli idzie o argumenty. Wystrzelali je przez wszystkie swoje kadencje,

każdy zna do znudzenia i na wyrywki te wszystkie solenne zapewnienia i namaszczone deklaracje, dawno je ocenił wedle biblijnej zasady „po owocach ich poznacie je”. Toteż dysponenti mass mediów usiłują bodaj sposobem redagowania głosów osłabić wymowę opozycyjnych stwierdzeń i diagnoz. Ostatnio kolega satyryk spytał, czy słyszał w telewizji, jak to pan wojskowy z oburzeniem i urazą przeciwstawiał się „nie udokumentowanym i gołosłownym” konstatacjom opozycji, utrzymującej (niczym dawny ratownik skarbu, minister Grabski), że cięcia budżetowe winny w walnej mierze dotyczyć armii. Owszem, był taki oficer w dzienniku TV, odrzekł „Ale czy zauważył pan później rozmowę z uczonym, poważnym ekonomistą w tym samym otkienku po dzienniku? Tenże ekspert, żeby było śmiesznie, stwierdził najspokojniej konieczność okrojenia funduszu zbrojeniowego i wojskowego, bo bez tego się nie ruszy...”. No i zabrzmiła opinia udokumentowana, bynajmniej nie gołosłowna! A zestawienie obu deklaracji wyszło nader satyryczne. Dla uzupełnienia obrazu dobiegły zaś Buga informacje o planowanych tam gruntownych ciecicach tychże sun, ba! o zmianie modelu armii, aby prócz umiowania przemysłowi i rolnictwu milionów młodych rąk do pracy, nauce zaś reszty młodych mózgów, nie wysysała ciężkich pieniędzy z narodowych zasobów. Cóż na to pan oficer z naszego dziennika?

Przykład dalem zresztą jeden z wielu, jeden z niezliczonych tysięcy. Ważniejszą od przykładu sprawą jest system reagowania na diagnozy, na owe objawy sprzeciwu, symptomu opozycji. I niewiele lub nic zgola nie pomoże, jeśli się uprzedzi — niby że tak jałownie i obiektywnie! — przytoczyć i zacytować opinie opozycjonistów, aby potem mieć na antenie ostatnie słowo. Albowiem słowo to ma nikłą siłę przekonywania, znamy je od dawna i wiemy, że było powtarzane do znudzenia, a żadnych pozytywnych wyników nie dalo. Jak słusznie bowiem w piśmie ITD poutwardził za Herlingiem-Grudzińskim wywiadowany Andrzej Szczypiorski: —

...prawda musi zwyciężyć, gdyż ona jest tylko JEDNA, a kłamstwo tysiące. Kłamstwo (dodał) ma milion twarzy. Prawda musi więc wygrać, gdyż jest nie do zastąpienia, nie do podobnienia”. Zwłaszcza, gdy już wszystkie podróbki namy na pamięć od lat, dorzuć od siebie. Czegóż to nam nie umawiano! I z jakim ogniem, aż po ogień prochowy!

Z niesłychanym zainteresowaniem i w rozległym towarzystwie, obejmującym cały bez mała świat, śledzę nieuchronność toczących się procesów, szczęściem już nie sądowych, bo i sądownictwo ma być odarte z fałszu. Oto w Budapeszcie życie kazało zmienić epitet „kontrewolucyjności” na stwierdzenie, iż Październik 1956 roku był tam powstaniem ludowym. Jeszcze się bronia autorzy i wykonawcy ówczesnej kary, wymierzzonej krwawo za ową „kontrewolucję”, przyjęto określenie, że elementy wrogo ustrojowi wzięły górę w drugiej fazie walki, dołączając do słusznego gniewu mas, ale wyłom został dokonany; prawda, wypowiedziana ustami Imre Poczogaya, została przyjęta oficjalnie. Już się tego nie cofnę.

Oto w naszej prasie publikuje się prawdę, iż półtora miliona — licząc z grubszą — naszych rodaków straciło życie na ziemiach ZSRR po 17 września ’39, a do ich bezimiennych grobów dołącza się los tych, którzy przeżyli w wiadomych warunkach. Znowu więc potwierdziło się oficjalnie to, czego do niedawna nie wolno było nawet wspomnieć, by nie ponieść konsekwencji za „kontrewolucyjność”. Tu także nie odwróci się już fałdów, nie zeufemizuje ich i nie przemilczy.

Żadne zagadywania i prerredagowywanie „objawów opozycji” nie ma już uprzedniej siły i materialnego wpływu. Za dużo wiemy, za dużo przeżyliśmy, zbyt jesteśmy nieufni. Albowiem, jak brzemni całość maksymy Kartezjusza, pozbawiana z reguły swego pierwszego członu: „Wątpię, więc myślę — myślę, więc jestem”.

SZYMON KOBYLINSKI

# DZIECKO TEŻ CZŁOWIEK

— Moczące się dziecko to kłopot tysięcy rodzin. Od wielu lat zajmuje się Pan tym problemem w swojej praktyce terapeutycznej. Co radziłby Pan rodzicom, jak mają zachować się wobec dzieci i jak mogą im pomóc?

— Dziwi mnie niezmiennie, że nawet światli rodzice obciążają dziecko odpowiedzialnością za nocne moczenie się. Dziecko jest bezradne i nie pamięta tego, co działo się w nocy, tak, jak nie posiada takiej pamięci dorosły. Druga typowa reakcja rodziców to apelowanie do dziecka, by przestało. Tego rodzaju namowy są bezskuteczne, jak bezskuteczne jest perswadowanie choremu na gripę, by powinien przestać gorączkować lub powstrzymać się od objawów kataru. Mało tego — wymagania rodziców pogarszają sytuację. Czynnikiem sprzyjającym moczeniu się jest napięcie, a to rośnie w dziecku, które nie może spełnić stawianego przed nim zadania.

Spotkałem też rodziców, którzy robią z siusiania do łóżka gigantyczny problem — o występkę dziecka opowiada się wszystkim, dziecko wozone jest do Harisa, zielarzy, akupunkturzystów, hipnotyzerów i innych specjalistów. Dziecko zaczyna być przeświadczone o swojej ciężkiej chorobie. Umoczenie rytuałem przednocy, składającym się z seansu akupunktury, kąpieli ziołowej, inhalacji i masażu, zasypiają wyjątkowo głęboko i moczy się tym bardziej.

— Dziwi się Pan rodzicom?

— Nie, nie dziwię się i nie mówię tego przeciw nim, chciałbym jedynie uświadomić konsekwencje tego rodzaju zachowań.

— Pomówmy o przyczynach moczenia się.

— mocz, budząc dziecko w nocy, nawet stosując kary za zmożenie się. Tymczasem najnowsza psychologia zaleca naturalny trening czystości, co polega na niewymuszaniu na dziecku opanowania funkcji zwieraczy nawet do trzeciego roku życia. W pewnym momencie dzieci te uświadamiają sobie omdlenność swojego zachowania, a ponieważ chcą naśladować rodziców, uczą się opanowywać te funkcje błyskawicznie. Pamiętajmy też, że zupełny brak treningu czystości to także przyczyna moczenia się. Jednak jest to moczenie, które nazwałbym „z zaniedbania społecznego” i dotyczy dzieci z domów dziecka, placówek wychowawczych.

— Jak jest Pana pogląd na przyczyny moczenia się i jakie założenia terapii, którą Pan prowadzi?

— Kilka lat temu opisałem procedurę postępowania z dzieckiem moczącym się. Wymienia ona kolejne etapy pracy terapeutycznej z pacjentem, sprowadzając jednocześnie rolę rodziców do funkcji pomocniczej. Niektórzy koledzy postępują się tą procedurą, a zresztą czasami do niej również sięgam. Jednak moje doświadczenia rozszerzyły się, doszedłem bowiem do wniosku, że moczenie się jest reakcją dziecka na zaistniałą sytuację rodzinną. Odszedłem więc w stronę terapii rodzin, w stronę traktowania objawów moczenia się jako objawów problemów rodzinnych, a nie objawu samoistnego. Dlatego do wspólnych rozmów zapraszam nie tylko dziecko, ale również oboje rodziców.

— Nie należy traktować moczenia nocnego jako jednostki chorobowej, jeśli wcześniej wykluczone zostały przyczyny organiczne, np. zapalenie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

wa masek Zofii Siaboszowskiej-Schreiber. Duchowo związana z Krakowem, od wielu już lat mieszka i tworzy w mieście Bacha. Jej bogatym życiorysem można by obdzielić co najmniej kilką osób. Studiowała u prof. Eibischa malarstwo („nauczył ją jak z czerni wydobyć brąz...”), swego czasu bezskutecznie uganiał się za nią fotoreporterzy „Playboya”, adorował ją sam Henry Miller, a Czesław Petelski grał w „Kamieniu niebie” i „Ogniomistrzu Kalenii”. Wanda Jakubowska obsadziła ją w „Spotkaniach w mroku” i „Historii współczesnej”. W 1963 roku zagrała w pierwszym polskim filmie S-F „Gdzie jest Luiz?” Współpracowała z kinematografią NRD otrzymując za serial „Doktor Schüller” nagrodę państwową, a także znalazła tu męża — znanego aktora i reżysera Helmuta Schrebera. Mimo sukcesów na ekranie pozostała wierna sztuce plastycznej, mając w swoim dorobku kilkadziesiąt wystaw monotelematycznych.

— W filmie gram dla przyjemności, jeśli mnie o to bardzo proszą — mówi.

Jeśli jesteśmy przy filmie, swoje spotkania autorskie w polskim ośrodku przy historycznym „Brühl” zaplanowała w tym sezonie m. in. Andrzej Wajda i laureat europejskiego Oscara Krzysztof Kieślowski oraz Filip Bajon, którego filmy nad wręcz chętnie są tu oglądane. Z pewnością ma przybyć sam Czesław Niemcewicz. W mieście Bacha regularnie gra się Chopina. Rozmawiam z panią Wajdą. Wypisaliśmy hucnie obchodzone w Lipsku niż w... Krakowie. A przed kilku laty właśnie w Lipsku miałem okazję zobaczyć największą kolekcję pastelowych portretów wykonanych ręką Stanisława Janusza Witkiewicza, a będącą na stałe w posiadaniu Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Każdy dzień niesie coś interesującego. Działając w kinie, w sali kinowej można oglądać polskie filmy w wersji oryginalnej, regularnie dwa tygodnie zmieniając się z wystawą plastyczną. Ostatnio swoje obrazy prezentował krakowski Zbysław Marek Maciejewski, a nieco wcześniej miała miejsce wystawa pędzla erotycznego i metafor muzycznych Janusza Trzebiatowskiego. Działają Klub Polonistów, a od niedawna także Klub Absolwentów Polskich Uczelni, których udało się tu odszukać.

W Lipsku 10 tys. wolnych biblioteczek można znaleźć literaturę niemiecką, popularnonaukową, a także leksykony i encyklopedie. Jest też do dyspozycji czytelników pełna rama czasopiśmiennicza, w tym „Krakowski” i „Głos”.

Jednak prawdziwym oczekiwaniem w głowie zarówno konsula generalnego PRL w Lipsku Józefa Kotłowskiego, jak i dyrektora Augustyna Wójcickiego jest przede wszystkim nauka języka polskiego wśród dzieci wywodzących się z mieszanin polsko-niemieckich rodzin. 38 grup dziecięcych uczy się polskiego w 20 miejscowościach na terenie 7 powiatów powiatów NRD m. in. w Bautzen, Dreźnie, Dessau, Erfurcie, Gerze, Grimme, Górlitz, Halle, Halle-Neustadt, Jenie, Imme-

nau, Karl-Marx-Stadt, Lipsku, Plauen, Rudolstadt, Seebach, Schmalkalden, Weimarze, Wittenberdze i Zittau. Wszędzie tam gdzie znajduje się choćby kilkanaście chętnych do nauki dzieci i jest nauczyciel lub inna osoba gotowa poprowadzić zajęcia, uruchamia się lekcje. Największą atrakcją jest zawsze choinka i zakończenie roku szkolnego, kiedy dzieci popijają się swoimi

Bitterfeldzie, Dreźnie, Glauchau, Karl-Marx-Stadt, Lobenstein, Bornie, Weissenfelds, Bad Blankenburg, Meuselwitz, Schkopau, Oschatz.

Wszędzie tam, gdzie tylko jest zapotrzebowanie na polską kulturę, sztukę i wiadomości o Polsce, Nasz Ośrodek Informacji i Kultury przy lipskim Brühlu stał się w ciągu 20 lat swojego istnienia po prostu kawałkiem Polski poza jej

## Kawałek Polski za Odrą



Nasz Ośrodek Informacji i Kultury w ciągu tych 20 lat swojego istnienia stał się po prostu kawałkiem Polski poza jej granicami. Fot. Jacek Balcewicz

umiejętnościami językowymi. Niezależnie od tego w Dreźnie, Górlitz i Lipsku prowadzona jest nauka języka polskiego dla dorosłych.

Na ten cel dyr. Wajda nigdy nie szczędzi środków, wychodząc z założenia, że jest to przede wszystkim inwestycja dla przyszłości. Tym bardziej, że dzięki dobrej zorganizowanej działalności handlowej pieniędzy nie brakuje. Nie brakuje też pieniędzy na szeroka działalność popularyzatorską poza murami ośrodka. Wystawy, koncerty, spotkania odbywają się także w

granicami. Podkreślił to prof. Marian Stępień, który mimo iż przybył tu jako sekretarz KC PZPR obowiązków, zdołał wykreślić trochę czasu i przyjechał do Lipska na dawno obiecanie spotkanie z nauczycielkami języka polskiego. Zawsze chętnie spotykam się z polskimi krajami z ludźmi, którzy szerzą polską kulturę — powiedział rozpoczynając wykład na temat współczesnej literatury polskiej.

JACEK BALCEWICZ

## „LEJEK”

Rozmowa z ANDRZЕJEM SAMSONEM — psychologiem, psychoterapeutą

— Trudno wskazać z całą pewnością na przyczynę. Choć wymieniamy się wiele czynników, mogących wywołać tego rodzaju reakcję dziecka, to jednak żaden z nich nie jest ewidentny. Powyższe uważa się, że moczenie się jest reakcją na stres, szczególnie zaś na trudną sytuację w domu. Otóż nie jest to prawda, sprawdzającą się wobec wszystkich. Znamy przykład, gdzie żadne z pięciorga dzieci pochodzących ze zdemoralizowanej rodziny nie siusia w nocy, podczas gdy oboje dzieci z porządnego domu moczą łóżko nie wiadomo dlaczego. Jednym słowem — nie ma reguły.

Przeprowadzono badania nad wpływem sytuacji stresujących dziecko na moczenie się. Badania dotyczyły siedmiu sytuacji: rozpadu rodziny, operacji, pobytu w szpitalu, połączonego z długim odłączeniem od rodziny, przyjeżdża na światło rodzeństwa, przeprowadzki, wypadku oraz faktu przestraszenia się. Nie stwierdzono ewidentnej zależności między wymienionymi czynnikami a moczeniem się. Jedynie słaba korelacja wykazano w przypadku rozpadu rodziny oraz odłączenia dziecka od rodziców. Te dwa czynniki wskazywały także, że rodzina ma ogromny wpływ na terapię moczenia się, co potwierdza zresztą praktyka. Stwierdzono także w badaniach, że jeśli w domu panuje dobra atmosfera, to nawet jeśli dziecko przeżywa rozłąkę czy wypadek, nie pozostawiają one śladu w psychice, rodzina swym wpływem niweluje konsekwencje, działa leczniczo.

Potrzebne jest kilka czynników, by wzrosło prawdopodobieństwo moczenia się. Autor badań żartobliwie stwierdza, że typowy „lejek” to dziecko, któremu rozpadła się rodzina, jednocześnie przeżywało trzy miesiące w szpitalu i zmieniło miejsce zamieszkania, chodził więc do innej szkoły.

Za czynnik sprzyjający moczeniu się uważano również głębokość snu. I tu, okazuje się nie ma reguły. Wprawdzie istnieją dowody na to, że dzieci siuszące mają odmienną dynamikę snu, w niektórych fazach śpią głębiej, ale i to nie ma większego znaczenia.

Rewelacja lat 80. była terapia oparta na teorii warunkowania. Zakładała ona, że dziecko moczy się, gdyż nie ma wystarczającego odruchu budzenia się na sygnał z wypełnionego pęcherza. Terapia próbowała nawyk ten wywołać za pomocą aparatu, który reagował na ślad wilgoci dzwonkiem. Metodę tę zaleca się do dzisiaj, firmy różnych krajów udoskonalały konstrukcję aparatów. Skuteczność metody oblicza się na 30–40 proc. trwałego usunięcia moczenia się. W Polsce nie produkuje się tego rodzaju aparatów ani też, niestety, nie sprowadza się ich.

Warto wspomnieć także o tym, że częściej moczą się dzieci, które przeszły wczesny, ostry trening czystości. Są matki, które rozpoczynają go w 8. miesiącu życia dziecka, sadzając je na nocnik, wyczekując na moment oddania

miedniczek nerkowych, niedorozwój mięśni zwieraczy i inne. Może ono być manifestacją dużej grupy problemów. W związku z tym każdy przypadek pacjenta musi być traktowany oddzielnie, nie zaś według reguły, którymi posługują się lekarze. Postępowanie terapeutyczne polega więc na wspólnym poszukiwaniu okoliczności w życiu danej rodziny, które ten objaw wywołały i utrwały.

— W tak dużym ośrodku, jak Kraków, terapię moczenia się dzieci zajmują się niewiele osób. A co mają robić rodzice z małych miasteczek, gdzie nie ma w ogóle psychologa? Na co zwrócić Pan uwagę?

— Jeśli dziecko powyżej 3. roku życia moczy się, zaczął myśleć o tym z lekkim niepokojem. Nie wysadzać dziecka we śnie, kiedy jest nieprzytomne, choćby radzieli ci tak psychiatrzy czy neurologi. Jeśli już to robisz, obudź dziecko, by było przytomne. W przeciwnym razie wyręczasz mózg, który powinien nauczyć się reagować na sygnał z wypełnionego pęcherza. To jeden z głównych wymogów mojej terapii. Trudno, niech leje do łóżka.

Nie mnoż metod, nie stosuj naraz masażu, akupunktury, nasiadówki itp. Jeśli chcesz coś zrobić, stosuj jeden sposób. Bądź cierpliwy, moczenie nie ustępuje z dnia na dzień.

Na moczenie nie ma pigułek. Nie stosuj leków reklamowanych jako przeciwmoczeniowe, przesyłanych z „darmą” bez konsultacji z lekarzem. Są to, często leki, które wstrzymują wydalanie moczu poprzez hamowanie filtracyjnej funkcji nerek, przez co są bardzo szkodliwe.

Nie ograniczaj picia przed snem — ilość plynu ma związek z ilością wydalanego moczu, ale nie z samym faktem moczenia się, co zostało naukowo udowodnione.

— Nie apeluj o pocucia godności dziecka, nie ośmieszaj go, nie rodmuchuj problemu, ale też nie rób z niego tajemnicy, by dziecko nie żyło w lęku, że jego przypadłość wyda się.

— Czy dziecko „wychodzi” z moczenia się?

— Na ogół tak, moczenie ustępuje samoistnie w okresie dojrzewania, jednak nie radziłbym czekać tak długo. Dziecko borykające się przez wiele lat ze swoim defektem, którego przecież coraz bardziej się wstydi, może mieć poważne zaburzenia emocjonalne.

— Jak długo trwa terapia, którą Pan prowadzi?

— Różnie, to zależy od dziecka, od rodziny. Czasami wystarcza kilka spotkań, czasem potrzeba nam pół roku.

— Czy mogę podać adres placówki, gdzie można zwrócić się do Pana o pomoc?

— Oczywiście. Instytut Psychiatrii i Neurologii, Poradnia Rodzinna, Warszawa, ul. Sobieskiego 1/9. Tel. 42-40-12.

— Dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA TOSZA

Jeśli kto jest między wami prorokiem Pańskim, w widzeniu ukazać się mu, albo przez sen będę mówił do niego.

(Ks. Liczb)

Sen jest bratem śmierci. Powiedzenie to zaczerpnięte zostało z mitologii greckiej, według której bóg snu Hypnos i bóg śmierci Thanatos byli synami bogini Nocy. Istnieją przynajmniej dwa powody do twierdzenia, że mit ów był produktem znacznie starszej i powszechniejszej tradycji.

Nikt z nas nie rozumie swych snów, ale zapewne niewielu jest takich którzy nigdy nie próbowali ich sobie tłumaczyć. A chyba nie ma nikogo, kto by przynajmniej raz nie był niemi wstrząsnął. Sny bowiem należą do najbardziej zagadkowych zjawisk naszego życia psychicznego. Stanowią one specyficzną formę subiektywnego istnienia w świecie nieograniczonym ni czasem ni przestrzenią. W świecie, w którym nie obowiązują wprawdzie prawa logiki, ale który dla człowieka śniącego jest światem w pełni realnym. W świecie tym przeżywamy czasem chwile radosne i piękne, będące spełnieniem naszych marzeń snutych na jawie, naszych pragnień i tęsknot. O wiele częściej jednak sny bywają pełnym grozy koszmarem.

„Będziesz mnie straszył przez sny” — czytamy w biblijnej księdze Hioba.

„Noc jest domem nieświadomości” — pisał wybitny psychiatra, prof. A. Kepiński. W nocy oddajemy się to, co w człowieku najbardziej intymne i własne — jego pragnienia i lęki, ekstazy i nienawiści.

Wielu ludzi, więcej niż się przypuszcza, wierzy — a wiara ta sięga korzeni — w zamierzoną przeszłość, że sny posiadają jakieś tajemnicze, ukryte znaczenie. Te stanowią, ważną dla ich losów, choć spowita w niezrozumiałą zwykłe symbolikę, informacje przekazaną im z zewnątrz, przez nadprzyrodzone moce, które przestrzegają, grożą, odkrywają nieznane prawdy, odsłaniają przyszłe wydarzenia.

Dla dzieci i dla ludów pierwotnych marzenia sennie stanowią jeszcze wyższą jakość. W ich mniemaniu bowiem stanowią one część rzeczywistości świata, są równie realne jak jawa.

A Howitt, badacz życia, obyczajów i wierzeń plemion australijskich znajdujących się, jeśli chodzi o stopień rozwoju, na poziomie kulturalnym epoki kamiennej, przytacza bardzo charakterystyczną wypowiedź krajowca z plemienia Kurnajów:

„Bo często, gdy śpię, idę w dalekie kraje, widzę innych ludzi, a także widzę i rozmawiam z takimi, którzy już dawno umarli”.

Dla wielu ludów takie widzenia sennie stanowią oczywiście i niepodważalny dowód, iż we śnie dusza opuszcza ciało człowieka, dzięki czemu może dostrzec wydarzenia niedostępne

mu na jawie. Etnografia dostarcza na to niezliczoną ilość dowodów.

Przekonanie to leży też u podstaw szeregu ciekawych praw i zwyczajów. Są kraje, w których prawo nie pozwala budzić śpiącego, ponieważ — jeśli jego dusza znajduje się wtedy daleko od ciała — nie zdąży wrócić i człowiek umiera.

Wiara, iż marzenia sennie stanowią swoiste przedziewanie życia na jawie doprowadzała do sytuacji, które dziś mogą nam wydawać się groteskowe. Mężczyzna może zabić żonę, a nawet oddać ją, gdy przyszło mu się, iż złapał ją na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Może domagać się od sąsiada zwrotu zaginionej rzeczy, ponieważ we śnie stwierdził, że to właśnie ów sąsiad skradł mu ów zaginiony przedmiot. Bywały wypadki — m. in. w Australii — gdy całe plemię opuszczało swoje siedziby, ponieważ jednemu ze starszych plemiennej przysniła się sowa, która — zgodnie z ich interpretacją — oznaczała napaść wroga.

I w tym wypadku dochodzimy do dwóch ważnych stwierdzeń związanych z interpretacją widzeń sennych. Pierwsze, już wcześniej zasygnalizowane wyraża się w przekonaniu, że sen bywa niejednokrotnie źródłem bezcennych, bo odkrywających rzeczy i wydarzenia nieznane, także te zakryte przez zasłonę przyszłości. Czasami źródłem owej informacji jest, nieskrepowana barierami przestrzeni i czasu, dusza śpiącego. Częściej jednak, sążono pochodzą one z zewnątrz, przekazywane przez bóstwo względnie przez dobre lub złe demony.

Drugie twierdzenie mówi, że otrzymywana we śnie informacja rzadko kiedy jest bezpośrednim objawieniem; znacznie częściej jej sens ukryty bywa pod postacią symbolu.

Wyobrażenia związane z widzeniami sennymi ulegały w ciągu wieków i tysiącleci pewnym zmianom, ich główny rdzeń pozostawał jednak zawsze nienaruszony. „Znak” otrzymamy we śnie traktowany był jako pouczenie, wskazówka lub ostrzeżenie otrzymywane „z zewnątrz”. I w tym sensie można mówić o proroczym charakterze snów. Wiara ta stworzyła specjalną grupę społeczną ludzi, którzy dzięki posiadaniu zdolności proroków potrafili w sposób właściwy interpretować sny (Oneirokritikoi).

Z wiarą w sny spotykamy się często na łamach Biblii i to nie tylko w Starym, ale i w Nowym Testamencie.

Jednym z pierwszych przykładów może być casus króla Gerary, Abimelecha. Biorąc za dobrą monetę oświadczenie

Abrahama, że Sara nie jest jego żoną, lecz siostrą, wziął ją do swojego haremu. We śnie jednak Bóg wyjawiał mu prawdę i zażądał, by zwrócił Sarę Abrahamowi, przestrzegając zarazem Abimelecha, że gdyby złeckawał ostrzeżenie, „śmierć umrze on i wszystko, co jego jest”.

Klasyycznym przykładem snu proroczego był sen, jaki miał Jakub w drodze do Mezopotamii:

„Ujrzał we śnie drabinę stojącą na ziemi, a wierzch jej sięgający nieba, i Anioły Boże Wstępujące i Zstępujące po niej. I Pan wspierającego się na drabinie i mówiącego jemu: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca Twego i Bóg Izaka; ziemię, na której spiesz, dam tobie i nasieniu twemu. I będzie nasienie twoje jako proch ziemi; rozszerzy się na zachód i na wschód, na północ i południe, i będą błogosławione w tobie i w nasieniu twoim wszystkie pokolenia ziemi. I będę stróżem twoim, gdziekolwiek pójdziesz i przywrócę cię do tej ziemi...”

Innym przykładem snu proroczego, w którym przyszłość ukazana została nie w objawieniu, ale za pomocą symbolu, był sen Józefa. Na przykład ten, w którym kłaniały mu się słońce, księżyc i gwiazdy jedenaście. Sen ów przepowiedział mu wspaniałą przyszłość i władzę. A władzę tę osiągnął Józef dzięki niezwykłemu darowi interpretacji snów, głównie snów faraona o siedmiu krowach tłustych i siedmiu chudych, o siedmiu kłosach pełnych i siedmiu wysychających.

W Nowym Testamencie mamy z kolei sny, będące przestrożą i wskazówką. Sen taki mieli trzej magowie oraz św. Józef. Pouczony we śnie przez anioła uciekł przed okrutnym Herodem do Egiptu zabierając z sobą Marię i Dzieciątka.

W nadprzyrodzony charakter snów wierzyli również inni ludzie, których wspaniałą kulturą udalo nam się poznać. Dzięki odkryciu papirusu Chester Beatty wiemy np., że w Egipcie już kilka tysięcy lat temu byli rozpowszechnione senniki.

Wiemy także sporo o wyobrażeniach Greków i Rzymian, zarówno tych powszechnych, jak i wyrażanych przez ludzi, których dzieła stanowią znaczący wkład w rozwój kultury. Pamiętajmy, że poszukiwanie sposobów tłumaczenia ukrytego sensu snów należy do najstarszych elementów kultury ludzkiej, nie zdziwimy się, że interpretacja marzeń sennych doczekała się wielu teorii.

Zdaniem Sokratesa, sen jest głosem sumienia. Teoria snów Platona bardzo nam przypomina teorię Zygmunta Freuda.

Zbliżone do niego poglądy reprezentował Lukrecjusz w swym dziele „O naturze wszechświata”. Arystoteles z kolei uważał, iż większość tzw. proroczych snów jest zwykłym zbiegiem okoliczności. Cyceon w swym dziele „O wroźliwstwie” zajmował stanowisko sceptyczne, twierdząc, iż „snom nie należy wierzyć”.

Wykształceni Rzymianie przyznawali wprawdzie, że sny są specyficznym odbiciem naszych przeżyć oraz stanów psychicznych i fizycznych, pragnień i niepokojów, sądzili jednak — podobnie jak Grecy — że oprócz tych „zwykłych” snów zdarzają się również sny prorocze.

Ogromną rolę w dziejach interpretacji snów odegrało dzieło Artemidora „Oneirokritika”, żyjącego w II w. n.e., niezwykle ceniona jeszcze w średniowieczu.

Artemidor wymieniał pięć rodzajów snów. Wśród nich były jego zdaniem także sny odkrywające prawdę oraz, skryte pod szatami symboli przeznaczenia i objawienia przyszłości.

A jak ocenia znaczenie i sens widzeń sennych Kościół? Odpowiedź mieści się już w zasadzie w fakcie uznania przez Starożytności i Nowego Testamentu za księgi święte i natchnione, a więc jak najbardziej wiarygodne, Zakłada więc, że bywają sny zsyłane przez Boga, aniołów lub przez demony. Potwierdzenie tego stanowiska znaleźć można także w pismach największego autorytetu teologicznego św. Tomasza z Akwinu.

Sny odgrywały często rolę koronnego świadka w procesach o czary. Tak np. przyznanie się oskarżonej, że w nocy latała np. na sabat, traktowano nie jako relację ze snu, lecz jako rzeczywiste wydarzenie.

Wracając do snów zsyłanych przez Moc Nadprzyrodzoną, pozostaje pytanie: jak odróżnić sen proroczy od zwykłych widzeń nocnych? Odpowiedź na to pytanie udzielił m. in. papież św. Grzegorz Wielki: „Ludzie święci dzięki pewnemu wewnętrzному smakowi duchowemu potrafią odróżnić prawdziwe objawienie od czczych iluzji”.

Część współczesnych autorów katolickich jest poza tym przekonana, że sny umożliwiają nam kontakt z duszami osób zmarłych.

Interpretacja snów w sposób naukowy zajął się wiek XX. W 1900 r. pojawia się praca „O marzeniu sennym” Zygmunta Freuda, budząc żywe zainteresowanie (ale i protesty) swą oryginalną teorią marzeń sennych.

Rola snu w życiu człowieka oraz marzeń sennych w jego psychice zajmuje się dziś nie tylko psychiatria (w tym oczywiście i psychoanaliza), ale i neurofizjologia. Wyniki wieloletnich badań nad snem są niezwykle interesujące, choć — co podkreślić należy, wnioski z tysięcy obserwacji i analiz dalekie bywają od jednoznaczności.

WIESŁAW MERCIK

## NIEZNANY ŚWIAT

stróżem twoim, gdziekolwiek pójdziesz i przywrócę cię do tej ziemi...”

Innym przykładem snu proroczego, w którym przyszłość ukazana została nie w objawieniu, ale za pomocą symbolu, był sen Józefa. Na przykład ten, w którym kłaniały mu się słońce, księżyc i gwiazdy jedenaście. Sen ów przepowiedział mu wspaniałą przyszłość i władzę. A władzę tę osiągnął Józef dzięki niezwykłemu darowi interpretacji snów, głównie snów faraona o siedmiu krowach tłustych i siedmiu chudych, o siedmiu kłosach pełnych i siedmiu wysychających.

W Nowym Testamencie mamy z kolei sny, będące przestrożą i wskazówką. Sen taki mieli trzej magowie oraz św. Józef. Pouczony we śnie przez anioła uciekł przed okrutnym Herodem do Egiptu zabierając z sobą Marię i Dzieciątka.

W nadprzyrodzony charakter snów wierzyli również inni ludzie, których wspaniałą kulturą udalo nam się poznać. Dzięki odkryciu papirusu Chester Beatty wiemy np., że w Egipcie już kilka tysięcy lat temu byli rozpowszechnione senniki.

Wiemy także sporo o wyobrażeniach Greków i Rzymian, zarówno tych powszechnych, jak i wyrażanych przez ludzi, których dzieła stanowią znaczący wkład w rozwój kultury. Pamiętajmy, że poszukiwanie sposobów tłumaczenia ukrytego sensu snów należy do najstarszych elementów kultury ludzkiej, nie zdziwimy się, że interpretacja marzeń sennych doczekała się wielu teorii.

Zdaniem Sokratesa, sen jest głosem sumienia. Teoria snów Platona bardzo nam przypomina teorię Zygmunta Freuda.



# Poselska debata nad polską polityką zagraniczną

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

spekulacyjną natomiast — która przecież nie jest jednostronna — zdecydowanie popieramy i będziemy jej przeciwnymi.

Rząd pragnie — powiedział w innym miejscu minister — by „wydużyli się” kroki w kierunku poprawy stosunków z USA. Dążymy do pełnej normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską, co będzie oznaczać nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Jeśli chodzi o ponad 15-milionowe polskie wychodźstwo, minister oświadczył: jest ono częścią naszych narodowych losów; przestajemy je dzielić politycznie, pokoleniowo czy geograficznie. Rząd zdecydowanie dąży do zamknięcia trudnej karty w stosunkach z Polską na Zachodzie i na Wschodzie. T. Olechowski stwierdził też: wielu naszych rodaków podejmuje pracę za granicą. Mamy nadzieję, że w bliższej czy dalszej perspektywie powrócą do Polski. Badamy możliwości dwustronnego uregulowania takich spraw jak warunki pracy, ubezpieczenia, renty i ich przekazywanie do kraju.

W debacie powracał kilkakrotnie problem rozgraniczenia wód terytorialnych w Zatoce Pomorskiej. Dotychczasowe enigmatyczne informacje w tej sprawie powodują za niepokojem opinii publicznej. — To nie jest tylko sprawa Szczecina — oświadczył — to jest sprawa całej Polski. Odpowiadając obszernie, mł. Olechowski poinformował przede wszystkim, że od dłuższego czasu w Zatoce Pomorskiej nie ma żadnych incydentów. Żegluga polskich i obcych statków do portów Szczecina-Swinoujście odbywa się normalnie. Minister jasno też stwierdził, że porty te przyznane zostały Polsce w umowie poczdamskiej jako porty obojnostne, a więc dysponujące suwerennym i bezpośrednim dostępem do morza otwartego. W rezultacie dotychczasowych rozmów nastąpiło zbliżenie stanowisk. Obie strony dąży do szybkiego rozwiązania sprawy.

Wieczorna część piątkowej debaty na Wiejskiej przeniosła posłów w dziedzinę problemów wsi. Uchwalono cztery ustawy. Pierwsza z nich — o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin oraz o zmianie ustawy o podatku rolnym (sprawozdawca był pos. Stanisław Derda) — jest efektem postulatów zgłaszanych od dłuższego czasu przez środowisko wiejskie i jego polityczną reprezentację.

Następna ustawa dotyczyła Funduszu Społecznego Wsi (sprawozdawca — pos. Stanisław Partyla). Finalizuje ona długocześnie oczekiwaną rolników i uprzywilejowaną politycznie przez organizacje rolnicze. Kolejny akt znosił ustawę o scalaniu gruntów (zreferował pos. Walenty Mackowiak), a chodzi tu o u-

suniecie hamulców przebiegu tego procesu, a także o wprowadzenie instytucji wymiany gruntów. Wreszcie — zniesiono ustawę o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych, porządkującą też niektóre sprawy związane z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego (przedstawił pos. Henryk Przygodzki).

W dyskusji nad tymi ustawami, która poprzedziła ich uchwalenie, stwierdzono, że ich idea przewodnią jest równanie poziomu wsi do poziomu życia w mieście. Hasło to znane jest od zarania Polski Ludowej; niestety, nie zostało dotąd zmaterializowane. Wspomniane ustawy stanowią krok w kierunku awansu cywilizacyjnego wsi polskiej.

Tego dnia Sejm uchwalił jeszcze jedną ustawę, którą postanowił wprowadzić do porządku dziennego. Jest to ustawa o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektó-

rych ustaw. Projekt budził kontrowersje, był na poprzednim posiedzeniu Izby zdjęty z porządku dziennego w celu dalszych uściśleń (co już zostało dokonane). Jak podkreślił sprawozdawca pos. Józef Kiszka regulacja ma służyć uściśleniu ograniczeń, tworzeniu warunków do przyspieszenia, podejmowania i realizowania wszelkiej działalności gospodarczej oraz umacniania mechanizmów rynkowych. Uważając, że premiera do odwołania dyrektora przedsiębiorstwa państwowego (przy wyrażeniu określenia kryteriów oceny) komisja parlamentarna uznała, że nadanie takiego uprawnienia ma na celu ograniczenie inflacji i powstrzymanie wycisgu cen i plac. Ustawa dotyczy zresztą nie tylko takich spraw jak podział, łączenie lub likwidacja przedsiębiorstwa, sankcjonuje również prawną możliwość eksperymentowania gospodarczego i testowania rozwiązań nowatorskich przed

## Nagrody marszałka Sejmu dla dziennikarzy

W przerwie wczorajszych obrad Sejmu odbyła się uroczystość wręczenia nagród marszałka Sejmu dla dziennikarzy zajmujących się sprawozdawczością parlamentarną. Wśród publicznych nagrodzonych za wieloletnią publicystykę popularyzującą pracę Sejmu i posłów znalazł się nasz kolega redakcyjny red. Janusz Handerek. Gratulujemy!

## Memento

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

no dyskusji nad projektem ustawy, jednak już po otwarciu posiedzenia wprowadzono odpowiedni punkt programu. Sejm więc mógł ostatecznie ustosunkować się do projektu kontrowersyjnej ustawy.

Projekt ten jest przez niektórych porównywany ze szczególnymi uprawnieniami, które swego czasu rządowi premiera Messnera przyznał parlament i jak wiadomo, z tych prerogatyw nie wyszło nic; lub wyszło niewiele, a wszystko skończyło się niesławna dymisja poprzedniej rządowej ekipy. Wprawdzie wczoraj przedstawiony projekt o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej bardzo różni się od poprzedniej ustawy o szczególnych uprawnieniach rządu — jednak przecież pewne analogie znaleźć można. Trudno przy okazji nie zgodzić się z argumentacją ekipy premiera Mieczysława Rakowskiego, iż rząd, jeżeli ma być odpowiedzialny za to, co się w kraju dzieje, zwłaszcza teraz, w dobie kryzysu i pogłębiającej się inflacji, musi posiadać odpowiednie prerogatywy. I ostatecznie rząd te prerogatywy otrzymał, ze świadomością jednak, iż w odpowiednim czasie Sejm wystawi mu rachunek za ich wykorzystanie. Tak jak wystąpił premierowi Messnerowi i jego ministrom z wiadomością o ekipy skutkiem. Można mieć tylko nadzieję, że w przypadku obecnego rządu bilans będzie korzystny. Nie chodzi w tym przypadku o partykularne interesy rządu, lecz interes nas wszystkich, gdyż powodzenie aktualnie sprawującej władzy Rady Ministrów nie rozstrzyga wcale o lepszymi warunkami życia w kraju.

Jest w ustawie o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej kilka rozwiązań, które muszą zmuszać do zastanowienia, a przede wszystkim do wyłączenia z użyciu w ustawie norm prawnych odpowiednich praktycznym ułomkom. Mam na myśli choćby artykuł 5, w myśl którego prezes Rady Ministrów może odwołać dyrektora przedsiębiorstwa państwowego lub zawiesić w czynnościach kierownika innej jednostki organizacyjnej, jeżeli w takim przedsiębiorstwie lub innej jednostce ustalono zażożo wysokie ceny towarów i usług. Je-

żeli dobrze wczytaliśmy ten przepis, to łatwo dostrzec, iż zawiera on memento. Nie tylko zresztą dla dyrektora, ale również i kierownika przez nich zatóg. Jak wiadomo naciski placowe są ostatnio bardzo mocne, a chęć ich spełnienia, zwłaszcza w naszej zmonopolizowanej gospodarce, prowadzi do dowieżdżenia cen — w konsekwencji do nękania inflacji. Przewidziano również mechanizm likwidacji przedsiębiorstwa państwowego, które nie sprosta warunkom dyktowanym przez współczesne warunki gry ekonomicznej. A jeżeli już o ekonomicznej mowa, to warto zwrócić uwagę na fakt działań antymonopolistycznych, przewidzianych w omawianej ustawie. Możliwość tworzenia różnych zresztą czy spółek może być wykorzystana dla omijania zakazu praktyk monopolistycznych, takie zaś „omijania” byłyby w konsekwencji dla nas, konsumentów, brzemienne w finansowe skutki. Dobrze więc, że rząd o tym monopolistycznym niebezpieczeństwie pomyślał i wprowadził do ustawy odpowiednie antymonopolistyczne przepisy.

Trudno dzisiaj przewidzieć, jakie efekty przyniesie uchwalona wczoraj ustawa. Sa tacy, którzy nie wróżą jej specjalnego powodzenia — inni nie kryją optymizmu. Z oceną ustrzymajmy się na kilka miesięcy, kiedy to gospodarca praktyka zwerifikuje rządowe posunięcie. W Sejmie stało się coraz ciekawiej. O to wczoraj posł Ryszard Bender ostrzeżenie w relacjach z poprzedniego plenarnego posiedzenia Sejmu jego informacja o utworzeniu w Polsce nowej partii politycznej — Stronnictwa Pracy. Posł Bender albo prasy nie czyta, albo cienie ma stare wyobrażenia o metodach pracy politycznej. W wielu tytułach widziałem wzmiarki o jego sejmowym wystąpieniu z informacją o powstaniu Stronnictwa Pracy, sam także w swoim komentarzu o tym stronnictwie napisał, łącznie z argumentacją Ryszarda Bendera o celowości funkcjonowania partii, za istnieniem której optował. Mogę dać świadectwo, że cenzura nie skreśliła ani jednego słowa... JANUSZ HANDEK

## Obradował WKO w Nowym Sączu

(Inf. wł.) W rekrutacji kandydatów do wojskowego szkolnictwa zawodowego szczególnie znaczącą rolę pełnią szkoły. One kierunkują zainteresowania młodych i rozbudzają aspiracje. Oczywiście w dziele tym szkoły współdziałają z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym i wojskowymi komendami uzupełnień. Wyrażając się w tej dziedzinie placówkami oświatowo-wychowawczymi są m. in.: Zespół Szkół Samochodowych w Nowym Sączu, Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych i Zespół Szkół Budowlanych w Nowym Sączu, a także Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Limanowej i Zespół Szkół Rolniczych w Nowym Targu. Zwiększone zainteresowanie nauką w szkołach wojskowych wykazali młodzi z terenu Podhala. Analizując te dane członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu zaznaczyli, że konieczne jest jeszcze szersze docieranie do młodzieży z informacjami o możliwościach kariery wojskowej oraz tradycjach służby wojskowej mieszkańców tego regionu. Podczas posiedzenia WKO, któremu przewodniczył wojewoda nowosadecki Antoni Raczka, a uczestniczyli w nim również: przewodniczący WRN, prezes WK ZSL Stanisław Śmierciak oraz przewodniczący WK SD Czesław Grzesiak, przekazano została również informacja, że w związku z przejściem na emeryturę dożyłczego szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony w Nowym Sączu p. Mariana Bołaszewskiego, na stanowisko to minister obrony narodowej mianował ppłk. Władysława Bywala. Odechnięmu złożono serdeczne pozdrowienia. (ss)

## Musimy wyrobić w sobie szacunek dla pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tam, gdzie na określonych stanowiskach są partyni towarzysze? Przecież do nich łatwiej dotrzeć z pouczeniem, perswazją czy nawet sankcjami partijnymi.

Tadeusz Kołodziej twierdził, że cechę nas nadmierną tolerancją dla bylejakości, niedużości, a jeśli ktoś okazuje się nieprzypadną, zamiast powiedzieć mu to prosto w oczy, czujemy się jakby zażenowani i... proponujemy mu inną odpowiedzialną rolę w życiu społecznym czy zakładowym.

Tadeusz Kosturski uważał, że dla nastroju społecznego co najmniej równie istotne jak przemiany w życiu politycznym, są towary na sklepowych półkach, równowaga rynku. Mówimy często w prywatnych rozmowach — w państwach kapitalistycznych to mają do-

### Plon „Zielonego telefonu”

## Czy kobiety mogą pełnić służbę w LWP?

W środę 22 lutego przez ponad dwie godziny na pytania Czytelników odpowiadał mł. Szymon Kowalski, oficer rekrutacyjny Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie. Zainteresowanie „zielonym telefonem” przeszło nasze oczekiwania — niektóre pytania, a właściwie odpowiedzi na nie zainteresowały z pewnością szersze grono.

Czytelniczki pytały jak oceniać prowadzoną w tej chwili akcję rekrutacyjną do szkół wojskowych, skoro mówi się jednocześnie wiele o redukcji sił zbrojnych?

— To często występujące nieporozumienie. Redukcja to w wypadku szkolnictwa wojskowego mylne określenie, właściwym jest: restrukturyzacja. I jest to nie przeszkoda, lecz szansa dla młodych oficerów i chorążych. Młodzi nie tylko nie będą zwalniani, lecz wręcz przeciwnie — awansowani.

— Czy kobiety mogą się uczyć w szkołach wojskowych?

— Nie, do szkół niestety nie mogą być przyjęte, ale mogą pełnić służbę w LWP. Na przykład absolwentkom akademii medycznych (wszystkich specjalności) proponujemy pracę na tych samych zasadach co żołnierzom zawodowym. Otrzymują pierwszy stopień oficerski i przysługują im prawo do wcześniejszego o 5 lat emerytury. Zachowują też większość uprawnień społecznych — np. 3-letni urlop wychowawczy itp.

— Czy służą w mundurach?

— Oczywiście, ale o damskim kroju.

— Wiele wątpliwości budzi też kwestia wyjazdów zagranicznych, czy żołnierze zawodowi mogą mieć w domu paszport na wszystkie kraje świata?

— Może. Jedynie zastrzeżenie to, że podróż może mieć tylko charakter turystyczny. W wypadku wyjazdów do krajów kapitalistycznych wystarczy powiadomić przełożonego.

### UWAGA CZYTELNICZY!

W poniedziałek rados prawny „Gazety” udzieli porad w godz. 13—14 telefonicznie pod numerem 21-22-69. W godz. 14—15 osobiste — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, Wielopole 1, III p.

### Za i przeciw mszy w TV

W najbliższym wydaniu w poniedziałek publikujemy kolejną część listów Czytelników z cyklu „Za i przeciw telewizyjnej mszy”. Wśród nich odpowiedź sekretaratu prymasa Polak.

## Uwaga fotoamatorów U nas już reforma

Najtańsze odbitki barwne na papierze AGFA.

Z filmów wywołanych u nas, przy zamówieniu po 1 sztuce z dobrych:

- małoobrazkowych, format 7X10 — idealny format do albumu — cena 180,— zł
- małoobrazkowych i pocket format 9X13 — cena 250,— zł
- małoobrazkowych i zwojowych format 13X18 — cena 450,— zł

### Tylko dla bogatych

Odbitki na papierze KODAKA — bardzo drogie — bardzo dobre.

Odbitki ze slajdów wykonywane techniką specjalną na papierze odwracalnym.

STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP ZAPRASZA!

— 03-318 Warszawa-Bródno, ul. Ogińskiego 5a, tel. 11-50-95

— 00-545 Warszawa-Śródmieście, ul. Marszałkowska 72, tel. 28-32-29

PRACĘ MOŻNA RÓWNIEŻ NADSYLAĆ POCZTĄ

KUPIMY małe pawilony lub lokale sklepowe, własnościowe nadające się na punkty przyjęć w centrum miast wojewódzkich.

K-1704

## PBP „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW” ul. Stachowicza 18

## zatrudni natychmiast

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- KIEROWNIKA BUDOWY
- MISTRZA BUDOWY
- KIEROWNIKA MAGAZYNU
- SPECJALISTĘ DS. NORMOWANIA

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr — Kraków, ul. Stachowicza 18, tel. 22-21-60 lub 22-80-66 wewn. 220.

K-1618

Przedsiębiorstwo Produkcji i Handlowo-Usługowe „MARYMAR” sp. z o.o. Kraków, ul. Wypiańskiego 6, tel. 32-57-36

## wykonuje

dokumentację projektową inwestycji budownictwa ogólnego, przemysłowego, komunalnego, rolniczego, wiejskiego, służby zdrowia w zakresie branż:

- architektoniczno-budowlanej
- konstrukcyjnej
- instalacji sanitarnej
- instalacji elektrycznej
- drogowej
- ukształtowania terenu
- zieleni
- ekonomiczno-kosztowej
- technologicznej
- architektury wnętrz

Wykonuje ponadto specjalistyczne projekty w każdej z wymienionych branż np. ciepłownictwo, wentylacja mechaniczna itp. oraz wszelkie wielobranżowe inwestycje i ekspertyzy.

K-13268

## MŁODZIEŻOWE CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE „JUVEX”

Spółka z o.o. (J.g.u.) Kraków, Rynek Główny 33 tel. 21-12-33

poszukuje lokali użytkowych na działalność handlową, usługową oraz cele biurowe

na warunkach: wynajęcie, wydzierżawienie, inne K-1978

## Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych „BUDOSTAL-8” w Krakowie

w związku z uruchomieniem nowych rodzajów produkcji oraz rozszerzeniem działalności eksportowej

## zatrudni natychmiast

- ślusarzy spawaczy elektryczno-gazowych
- monterów instalacji sanitarnych — spawaczy
- spawaczy, z uprawnieniami specjalistycznymi
- kierownika robót sanitarnych (wykształcenie wyższe specjalistyczne i stosowne uprawnienia budowlane)

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- możliwość uzyskania wysokich zarobków wg aktualnego Zakładowego Systemu Wynagradzania
- możliwość wyjazdu na budowy eksportowe
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych (dla mężczyzn)
- korzystanie z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych
- możliwość podwyższenia kwalifikacji i uzyskania podstawowych uprawnień maszynistów ciężkich maszyn budowlanych i innych uprawnień zawodowych

Dodatkowych informacji udziela oraz przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego PRZ „Budostal-8” w Krakowie, ul. Przewóz 34, pokój nr 112, tel. 55-15-11 wewn. 214, 215.

K-102

## Kim jest Vaclav Havel?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) innych organizacji, odrzucenie wodzącej roli klasy robotniczej, powrót prywatnej własności środków produkcji, itd. Havela inspirowała nieustannie model pierwszej, burżuazyjnej republiki. Piszono wyraźnie, że „jedyną sensowną alternatywą obecnego systemu politycznego jest pluralizm poli-

tyczny, bez którego niemożliwy jest pluralizm gospodarczy” — podkreślał organ KC KPCz. Ojciec Vaclava Havela — p. „Rude Právo” — był przed wojną jedną z najbardziej wpływowych postaci czechosłowackiego kapitalizmu, a w czasie wojny różne interesy z hitlerowcami.

## Komu czyje serce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

przemawiają więc za transplantacją — bo skoro jeden człowiek musi umrzeć, dlaczego nie wykorzystać tego nieodwracalnego faktu dla przedłużenia życia drugiemu? Czy jednak przeciętny Polak jest zdolny, w tragicznej chwili utraty kogoś bliskiego, wyrzucić zgodę na przekazanie jego narządów innemu, nieznanemu człowiekowi? To wymaga zmiany naszej mentalności i silniejszego poczucia wspólnoty rodziny ludzkiej.

Problem wart jest rozważań i dyskusji, bo kto wie, kiedy tyś z nas spotka się z nim bezpośrednio. Podjęliśmy więc go wspólnie z krakowską Rozgłosnią Polskiego Radia. W najbliższych tygodniach w naszym sobotnio-niedzielnym magazynie będziemy drukować kolejne teksty na temat transplantacji. Zainteresowanych mogą zapoznać się dokładniej z tym problemem słuchając w czwartki w godz. 5.30 do 8.00 w II programie Polskiego Radia-Kraków magazynu pt. „Co niesie dzień”, opracowanego przez Edwarda Miszczyka. W najbliższy czwartek gościnnie krakowskiej rozgłosni będą prof. Zdzisław Marek i prof. Marek Sych. W czasie audycji możn na kontaktować się z nimi telefonicznie, dzwoniąc pod numer: 33-61-76, by wyjaśnić wątpliwości.

KRYSZYNA ROŻNOWSKA

## Pogrzeb cesarza Hirohito

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych. Wśród gości zagranicznych było kilkudziesięciu przywódców państw oraz wiele głów koronowanych. Polskę reprezentowała delegacja państwowa z wiceprzewodniczącym Rady Państwa PRL Kazimierzem Barcikowskim i szefem kancelarii Rady Państwa Jerzym Breitkopfem.

## Turyści nie mogą nadużywać swobodnego dostępu do miasta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) struktury o zasadach pobytu i przywozu artykułów żywnościowych.

Należy oczekiwać, że nielegalny rynek nie będzie trwałie tolerowany. Senat Berlina Zachodniego wraz z władzami dzielnicy Tiergarten rozważają nawet możliwość wykorzystania terenów, na których handluja Polacy, do innych celów. Szybki bowiem rozwój polskiego czarnego rynku w ostatnich dwóch tygodniach, stanowi poważne obciążenie dla lokalnej ludności oraz powoduje zanieczyszczenie samego targowiska i terenów do niego przyległych. Będzie się zatem dążyć do drastycznego ograniczenia napływu samochodów osobowych i autobusów.

Oprócz wzmocnionych kontroli na granicy i bezpośrednio na bazarze, policja zachodniobermberska zabierać będzie paszporty turystom łamiącym zasady prawne. Postępowanie to zostało zalegalizowane przez komendanturę władz alianckich. Konsekwencją tego mogą być natychmiastowe wydalenie z miasta lub też odpowiednia klauzula w paszporcie.

Pragniemy, stwierdził na zakończenie zachodniobermberski polityk, aby wielu Polaków odwiedzało nasze miasto. Oczekujemy jednak zrozumienia dla naszych warunków i uszanowania obowiązujących przepisów.

Obok mieszkają znienawidzeni przez rodzinę sąsiadzi, którzy donosili do śmiertelnej ojców spadkobiercy majątku. (TV1 wtorek, godz. 17.30).

Dwójka już w poniedziałek polecałośny film André Techiné „SIOSTRY BRONTE” ze wspaniałymi kreacjami Isabelle Adjani, Isabelle Huppert i Marie-France Pisier. Akcja tego poetyckiego obrazu rozgrywa się w latach, gdy Charlotte znana już była jako autorka „Dziwnych losów Jane Eyre” a Emily wydała „Wichrowe wzgórze”. (TV2, poniedziałek, godz. 21.45).

### SERIALE

● Już w niedzielę pierwszy odcinek dziewięcioodciskowego dokumentu „WSPÓLNOTA PACYFIKU”. Jego twórcą jest znany angielski reżyser Mike MacIntyre, który stara się pokazać jak tworzyła się w tym rejonie świata kultura i obyczaje, jakim przemianom społecznym i politycznym podlegała państwa i wyspy regionu Pacyfiku, a także twierdzi, że gwałtownie przemiany były dla wielu mieszkańców wstrząsem, gdyż w wielu przypadkach doprowadziły do wyznaczenia. (TV1 niedziela, godz. 10.35).

● W kinie filmowym dwa pierwsze z sześciu odcinków angielskiego serialu „MARZE-

NIA AMANDY”, opowiadające o problemach dziewczyny nie rozumianej przez najbliższych z powodu zbyt wybujałej wyobraźni. (TV1, niedziela, godz. 12.20).

● Również w Dwójce siedem odcinków polskiego serialu „DORASTANIE”. Mirosław Gronowski pokazuje, w nim w jaki sposób kształtowała się osobowość trzech przyjaciół — rolnika, robotnika i absolwenta uniwersytetu — którym przypadało wkraczać w dorosłe życie w latach siedemdziesiątych, kiedy to zachwiała się wartość opajana przez całe lata, a na plan pierwszy wysunęły się układy, znajomości i życiowe wygodnictwo. W serialu zobaczymy między innymi

mi Marka Kondrata, Cezarego Morawskiego i Dorotę Pomykała. (TV2 wtorek, godz. 21.45)

### TEATR MŁODEGO WIDZA

● „GORSZĄCE SCENY W WINDY” to spektakl ze wszech miar zasługujący na uwagę i ze względu na problematykę i potrzebę tego typu spektakli. Rzecz rozgrywa się w windzie, gdzie utknęła trójka młodych ludzi. Sytuacja zmusza ich do rozmów, poróżnienia na tematy obojętne, później — w miarę upływu czasu — społeczne. Strzępy tych rozmów są powodem najgorzej przypuszczalnych przypadków słuchaczy. (TV1 niedziela, godz. 13.55).

### DOKUMENTY

● W kregu kina dokumentu poświęcony przedwczoraj zmarłej Natalii Wood, pięknej córce rosyjskich emigrantów, znanej polskiemu widzowi z takich filmów jak: „Buntownik bez powodu”, „West Side Story”, „Stąd do wieczności”. O jej karierze mówić będą przyjaciele i współpracownicy. (TV2 sobota, godz. 17.00).

● „DZIKI I PIĘKNY” to przepiękny film Frederica Rossa, w którym reżyser pokazał ciekawą scenę z życia zwierząt, ich walkę o byt. Warto obejrzeć choćby ze względu na nazwisko reżysera, laureata Oscara za dokument „Święto dzikich zwierząt”. (TV2 czwartek, godz. 21.45).

711 TO WARTO zobaczyć

25 II—3 III

FILM

● Tajemnicze zabójstwo przedsiębiorcy robót publicz-





**Poradnik Babci Aliny**

**Nr 303**

**Pochwała**

**czosnku (cz. II)**

**Czosnkowa nalewka**  
Oczyszczamy z łusek 12-14 dag ząbków czosnku. Czosnek ścieramy na tarce i zalewamy 500 ml 40-procentowego alkoholu. Czosnek w alkoholu, w zamkniętym naczyniu zostawiamy przez 5 dni. Wskazana temperatura pokojowa. Po tym czasie naszą zdrowotną nalewkę przecedzamy przez gęste sito. Przechowujemy ją w lodówce.

**Stosowanie:** 2-3 razy dziennie podaje się po 5-20 kropli, w 1/4 szklanki mleka, albo kefiru. Zaczynamy od 1-2 kropli, dawkę stopniowo zwiększamy. Po miesiącu zażywania nalewki dawkę zmniejszamy i wreszcie przerywamy na 2-3 tygodnie. Nalewka ta jest szczególnie zalecana w reumatyzmie. Skuteczna też w innych schorzeniach.

**Mieszanka o działaniu bakteriobójczym**  
Mieszanymy w równej ilości ziele dziurawca, liść mięty pieprzowej, liść szalwi i kłączy tartaku.

**Stosowanie:** 1/2 łyżki mieszanki ziołowej zalewamy szklanką gorącej wody i pozostawiamy pod przykryciem na parze przez 20 minut. Odstawiamy do ostygnięcia, przecedzamy i dodajemy 1 łyżeczkę octu i 5 kropli Propolanu. Pije się po 1/2 szklanki rano i wieczorem przed snem. Po trzech tygodniach kurację należy przerwać na tydzień. Lek ten działa w wielu dolegliwościach żołądkowo-jelitowych. Skuteczny też w dolegliwościach dróg oddechowych — bakteryjnych i wirusowych.

**Czosnek w plasterkach**  
Kroimy w plasterki 2 ząbki czosnku, nie rozgrzając polikamy je i popijamy 1/4 szklanki wody. Plasterki czosnku spożywamy przed posiłkiem. Tak jedzony czosnek zapewnia bezwzględny odpadek, jednocześnie nie zmniejsza skuteczności działania.

**Przygotowanie do naszego poradnika** — przesyłamy na czosnkowe leki, korzystaliśmy z doskonałej książki pt. „Rozłiny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie” autorstwa A. Ożarówskiego i W. Jaroniewskiego.

**CZOSNEK JAKO PRZYPRAWA**  
Dużo więcej czosnku, niż u nas stosują kuchnie krajów śródziemnomorskich. Nie uznają czosnku za przyprawę, lecz za składnik. „Czosnek, to doskonała przyprawa”, „czosnek to świętostwo, a jego zapach nie jest do przyjęcia” — różne opinie na temat tego leku i przyprawy spotykamy wśród naszych znajomych.

Czosnek doskonale jest do cielenia, królika, baraniny, tłustych mięs wieprzowych i drobiu. Czym byłby bez dodatku czosnku żur, czerwony barszcz, grochówka? A szpinak, różnego rodzaju zapiekanki, salatkę, sosy... czym byłby bez ząbka czosnku? Jednak

przynajmniej do równowagi i odobroć mechanizm stajemy.

**Powinnością jednak wiedzieć, że żadna metoda, żadna terapia, która nie bierze pod uwagę stresu, zaburzeń funkcjonalnych, braku równowagi żywieniowej, jednym słowem całej osobowości pacjenta, nie jest w stanie go wyleczyć. Leczenie skupione jedynie na konkretnym bolesnym miejscu, w którym występuje blokada, z góry skazane jest na niepowodzenie. A czasami kosztuje utratę życia. Leczenie pleców powinno oznaczać leczenie człowieka jako całości.**

ciagle jeszcze ta intensywna i zdrowa praca nie jest doceniana w naszej kuchni.

**Najprościej**  
— Obieramy z łuski ząbek czosnku, siekamy, posypujemy nim razowy chleb posmarowany masłem.

— Twarożek ucieramy z ząbkami czosnku, do smaku dodajemy sól, pieprz, trochę śmietany.

— Domowy smalec mieszamy z utartym ząbkami czosnku, do smaku dodajemy sól, ewentualnie także paprykę.

**Salatka z białej fasoli — przepis kuchni gruzińskiej**  
40 dag białej fasoli myjemy i moczymy na noc. Fasole gotujemy do miękkości, dodajemy sól do smaku. Ugotowaną fasolę łączymy z 2 posiekanymi ząbkami czosnku, pokrajaną w drobną kostkę cebulą, posiekany strąkami papryki. Dodajemy sos przygotowany z 4 łyżek oliwy, 2 łyżek winnego octu, 2-3 łyżek przecieru pomidorowego (ketchupu). Dodajemy jeszcze sól, cukier i pieprz do smaku. Już na półmisek salatkę posypujemy posiekaną natką pietruszki i posiekany szczypiorek.

**Kotlety wieprzowe — przepis kuchni kubańskiej**  
4 kotlety lekko rozbijamy, przyprawiamy solą i pieprzem. 1/2 szklanki tartej bułki mieszamy z dwoma łyżkami oliwy (dobrego ole-

ju), rozłamy ząbkami czosnku i 2 łyżkami posiekanej natki pietruszki — na jednolitą masę. Masę tę wlewamy w przygotowane wcześniej kotlety. Smażymy je na małym ogniu. Tak przygotowane kotlety podaje się z duszoną papryką i ryżem ugotowanym na sypko, ale z ziemniakami też będą smaczne.

**Kotlety wieprzowe — przepis kuchni amerykańskiej**  
4 kotlety lekko rozbijamy, przyprawiamy solą, pieprzem i lekko obrumieniamy je na tuzszcu. Obrumienione kotlety wyjmujemy z tuzszcu. Na pozostałym tłuszczu przesmażamy pokrojoną w kostkę cebulę, dodajemy rozłamy ząbki czosnku, oprószamy dwoma łyżkami maki i trzymamy przez chwilę na ogniu, ciągle mieszając, aby mąka nabrała jasnożółtego koloru. Zasmażkę rozprowadzamy 1/2 szklanki rosołu wymieszanym z 1/2 szklanki soku pomidorowego. Do powstałego sosu wkładamy kotlety, jeszcze dusimy pod przykryciem na małym ogniu. Kiedy mięso będzie już miękkie, dodajemy 1/2 kg ugotowanej osobno i odcieczonej fasoli. Całość jeszcze raz zagotowujemy, ewentualnie doprawiamy. Podajemy z ziemniakami, albo z ryżem na sypko.

**PRZEGŁAD PRASY**

**PRZECIW PRAKTYKOM MONOPOLISTYCZNYM**

Ustawa o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce obojętnie jest dla nas. Spośród 921 przedsiębiorstw zajmujących monopolistyczną pozycję wyłoniono listę 87, które powinny być podzieleny. Takie były projekty, bo w praktyce rozmontowano jedynie 22 organizmy. Notabene listy nikt nie konsultował z departamentem przeciwdziałającym praktykom monopolistycznym przy Ministerstwie Finansów. Lista 87 stała się nie tylko testem ambicji, siły wpływów i wielkości pleców, ale także bezsilności antymonopolowej policji, dowodem niecierpliwości z nią w tzw. decydenckich kregach. (...) W ciągu dwóch lat nie zapadły żadne poważne wyroki, a większość rozpraw sądowych skarg dotyczy spraw drobnych, marginalnych — pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Halina Zielińska, konkludując, że demopolizacja to wyrok, a nie temat do dyskusji, a ustawę trzeba znówelizować, gdyż praktyka objawiała jej słabe punkty.

W tym samym numerze o aukcji stulecia, która odbędzie się 26 bm. w hotelu „Heweliusz” w Gdańsku, zorganizowanej przez TV Fundację Wspierania Inicjatyw Gospodarczych, Gdański Kantor Sztuki i redakcja „PT”. Aukcja dotyczy niedostępnych, z uwagi na ogromny popyt, dzieł najwybitniejszych polskich artystów. Część dochodu przeznaczona jest na budowę międzynarodowej wioski artystycznej na Wybrzeżu.

**ŻOŁTE KŁY SIARKI**  
Ponad 25 lat temu rozpoczęto budowę Tarnobrzegskiego Zagłębia Siarkowego, które obiecywało szanse awansu i lepszego losu mieszkańcom tego uboższego regionu. Latami rosła liczba pokrzywdzonych. W lutym br. zebrał się w Warszawie Sejmik Województwa Lubelskiego, który miał wyrazić protest przeciw decyzji o rozszerzeniu terenów górniczych pod rozbudowę otwartej kopalni siarki „Jezioro II”. Po raz pierwszy mieszkańcy tego regionu tak mocno upomnieli się o swoje prawa. Historię konfliktu relacjonują reporterzy na łamach „WIEŚCI”.

**MANIFEST EKOLOGICZNY '89**  
Ogłoszono go dwa dni przed rozpoczęciem „okrągłego stołu”. Jest dokumentem szczególnym, podpisał go wiele osób różnych kregów i odcieni politycznych m. in. prof. Jerzy Kołodziecki z Komitetu Ochrony Środowiska RK PRON, prof. Stefan Kozłowski z Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Komitetu Obywatelskiego Lecha Wałęsy, prof. Zbigniew Wierzbicki z sekcji „Zielonego Krzyża” Tow. Wolnej Wszechnicy Polskiej, prof. Jan Kozłowski w imieniu Ekologicznego Ruchu Społecznego i wielu innych. Idee manifestu popiera nieformalny ruch ekologiczny „Wole Być”, SD, ZMW, Straz Ochrony Przyrody „Pax”. Tekst manifestu podają na swych łamach „ODRODZENIE” i „PRZEKROJ”.

**PONADTO PRZECZYTAJMY:** w „POLITYCE” pasjonującą korespondencję Krzysztofa Mrozwiewicza z Afganistanu oraz rozmowę z prof. Januszem Reykowskim, członkiem Biura Politycznego KC PZPR na temat „Kto ma się zmienić: opozycja czy władza”. w TYGODNIKU KULTURALNYM rozmowę z Ryszardem Reifem, prezesem Związku Sybiraków, o przesłaniu naszego doświadczenia młodemu pokoleniu nie po to, żeby odzyskać urazy, ale po to, by zrodziła się wola pojednania. Nie chcemy, aby nasze krzywdy osobiste zostały przełożone na politykę obywateli, mianowicie, wrogoci. w „PRZEKROJU” Zbigniewa Schneigera, znanego w kraju i za granicą projektanta i budowniczego kolektów linowych, prezesa zarządu Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa, odsłaniające losy polskich żołnierzy internowanych przez wkraczającą 17 września 1939 r. na wschodnie kresy Polski armię radziecką a później osadzonych w łagrach.

**W „PEWEXIE” motoryzacyjny nareszcie taniej!**

Czy bon dolarowy może być wart poniżej 3000 zł? Okazuje się, że tak. W sklepie motoryzacyjnym „PEWEX-SPORT” KROWODRZA w Krakowie przy ul. Chopina 33 taki bon wart jest 2720 zł. A owa cena bierze się z odjęcia od bankowej ceny bonu 20 proc. Właśnie o 20 proc. potaniały bowiem niemal wszystkie artykuły oferowane w tym sklepie. Niemal, bowiem trwa już 31 marca br. bonifikatą nie objęto samochodowego sprzętu radiowego, detek i opon firmy STOMIL (te ostatnie wręcz odwrotnie — podrożały 135x12 z 15 na 18 USD,

kracza zawrotną liczbą 100, ale przeciętnie głównie dla właścicieli „mercedesów” modeli W-115 ten zeszły został wydany. Wtem, że krakowianin BOGUSŁAW SUCHOCKI, niedawny dziennikarz tygodnika „MOTOR”, planował wydanie obszerniej książki o produktach firmy DAIMLER-BENZ, ale na razie skończyło się na opisie modelu W-115. I dobrze, bo tych samochodów osobowych — oraz ich odmian dostawczych — jeździ niemało po naszych drogach. Red. B. Suchockiemu można zawierzyć, iż „mercedesa W-115” opisał najlepiej jak tylko umie. Wszak sam na co dzień podróżował takim samochodem. Właścicielem pojazdów z trójkamienną gwiazdą, produkowa-

**radę**



**opinie**

**podaje po raz 638. WOJCIECH MACHNICKI**

165x13 z 21 na 26 USD, ale i tak ich brakuje...).

Teraz, gdy automobilści spობią się do wiosennych przeglądów i wymian oleju bonifikata jest miłym prezentem ze strony „PEWEXU”. I tak za olej silnikowy CASTROL GTX-3 płaci się obecnie 13,92 USD (dawniej 17,40 USD) za opakowanie 5 l, za takie samo opakowanie oleju silnikowego ELF TURBO DIESEL — 8,64 USD (10,80 USD). Jeszcze większe korzyści finansowe odnotowała beczka zawierająca 60 litrów oleju silnikowego ELF TURBO DIESEL — kosztuje ona obecnie 90,96 USD (do tej pory 113,70 USD), a w ramach premii uzyskuje się jeszcze 5-litrową bankę tego oleju. Najtańszy olej silnikowy w „PEWEXIE” ma obecnie cenę 3,40 USD za 5 litrów, a jest nim RUN OIL. Potaniały także komplety napędu rozrządu — do „fiata 125p” z 23,40 do 18,72 USD, do „fiata 126p” z 15,10 do 12,08 USD. O ponad 30 tys. zł potaniała opona UNIROVAL 165x13 — z 33,85 USD do 43,08 USD. Bonifikata objęta została także jeden z najtańszych artykułów z „PEWEXU” — egzemplarz dwutygodnika AUTO-MOTO und SPORT potaniał z 1 USD (a w RPN kosztuje 5 DM) do 80 centów.

**Witryna Wydawnictw Komunikacji i Łączności**

W księgarniach ukazał się już kolejny zeszły z cyklu „Obsługa samochodów importowanych” zawierający dane o samochodach „mercedes”, „isuzu gemini” oraz „lada niva” (notabene ten ostatni pojazd nie wiadomo dlaczego zwany jest „lada” — lada to, proszę redaktorów WKŁ, jest w sklepie, a starszowieńskie bóstwo nosiło imię ŁADA). Chwała ilości krzącących po naszych drogach „isuzu gemini” i tego modelu „lady” nie prze-

**Zderzenia**



**z TEMIDĄ**

Ta sprawa, jak w krzywym zwierciadle odbija wszystkie te przyzwyczajenia traktowania własności wspólnotowej, lekomyślnego wydawania „państwowych” pieniędzy. To prawda, że główni sprawcy przestępstw machinacji zostali wykryci i przez sąd ukarani — prawda jednak jest i to, że ci, którzy swoim działaniem umożliwili kanciarzom dokonanie zaboru, dalej zajmują swoje stanowiska, chociaż — moim zdaniem — dobitnie udowodnili, że na zaufanie związane z zajmowaniem tych stanowisk nie zasługują.

Sadowniczy Zakład Doświadczalny w Brzeźnej posiada na terenie swojego gospodarstwa stary, zażytkowy dąb. Obiekt ten niszczał i wymagał przeprowadzenia remontu.

Marian B. ochoczo przystał na ofertę, a wstępne dokumenty podpisał pieczęcią: „Zakład Remontowo-Budowlany, Murarstwo”. Przedsiębiorca od razu działał w złej wierze, jako że doskonale wiedział, iż cofnięto mu zezwolenie na prowadzenie działalności rzemieślniczej. Cofnięto z uwagi na niezręczność.

Pan B. zdawał sobie sprawę, że utrzymywanie

Ogólnie można powiedzieć, że istnieje 5 rodzajów przyczyn (w rzeczywistości bowiem jest ich o wiele więcej) bólów pleców i okolicy leżniowo-krzyżowej: 1. utrzymująca się nieprawidłowa postawa ciała przybierana przez przyzwyczajenie lub związana z aktywnością zawodową (długobog kierowcy, kręcy szty sekretarki) 2. nieprawidłowa postawa ciała spowodowana

**Ujmij plecy w swoje ręce (1)**

nieznajomością profilaktyki (zbyt wysokie krzesło, zbyt miękkie łóżko, za wysokie obcasy) 3. zaburzenia natury psychologicznej: brak wiary w siebie, konflikty rodzinne, zawodowe, problemy seksualne 4. dźwiganie nadmiernych ciężarów 5. urazy fizyczne (wypadki, sport, uderzenia). Zwyczajny upadek na kość gęzową (uszkodzenie pierwotne), który następnie ujawnia się w plecach (uszkodzenie wtórne), potem w kregach szyjnych (uszkodzenie trzeciorzędowe), wywołuje w efekcie bóle głowy, których przyczynę bardzo trudno rozpoznać. Otóż, aby wyleczyć pacjenta konieczne należy odnaleźć uszkodzenie pierwotne.

**GINNASTYKA, KTÓRA LECZY**

Prezentujemy gimnastykę, która codziennie rano pokazywana jest we francuskiej telewizji, bardzo skuteczną na bóle w krzyżach. Jest nieszkodliwa. Dla ludzi zdrowych! Dla ludzi chorych nie ma nieszkodliwej gimnastyki. „Zła” gimnastyka często doprowadza do niedowładów i porażek kończyn, do zaburzeń w oddawaniu moczu i stolca i do innych nieszcześć. Oszczędzaj, ale rób ćwiczenia wzmacniające plecy, uelastyczniające stawy, uwalniające krążki międzykręgowe. Ćwiczenia te można wykonywać o każdej porze dnia, ale starannie, bacznie zwracając uwagę na rytmiczne oddychanie.

**KARK — 3 ruchy uelastyczniające 7 kregów szyjnych.**

1. Trzymając prosto głowę obejmujemy ją mocno obydwoma rękami. Wciągając powoli naciskamy głowę na prawą rękę, która przeciwdziała temu naciskowi. Puszczamy, wydychając powietrze. Poniżej robimy wdech, naciskając na lewą rękę. Podczas tego ćwiczenia głowa nie może absolutnie się poruszyć. Powtarzaj 5 razy w wolnym tempie.

2. Siedząc w kućki połóż rękę na czoło. Wciągając powoli naciskaj mocno głowę na rękę, która równocześnie

przynajmniej do równowagi i odobroć mechanizm stajemy.

**Powinnością jednak wiedzieć, że żadna metoda, żadna terapia, która nie bierze pod uwagę stresu, zaburzeń funkcjonalnych, braku równowagi żywieniowej, jednym słowem całej osobowości pacjenta, nie jest w stanie go wyleczyć. Leczenie skupione jedynie na konkretnym bolesnym miejscu, w którym występuje blokada, z góry skazane jest na niepowodzenie. A czasami kosztuje utratę życia. Leczenie pleców powinno oznaczać leczenie człowieka jako całości.**

**PIERSIOWY KREGOSŁUP — 3 ruchy rozluźniające 12 kregów grzbietowych.**

1. Opieramy się plecami o ścianę, nogi rozsunięte, ręce ugięte w łokciach i wzniesione do góry. Robimy wdech, wciągając w ścianę” plecy i barki równocześnie podnosząc je do góry. Wydech powoli opuszczając zgłębiamy. Powtarzamy 10 razy.

2. Kłękamy, siadając na piętach, plecy ustawione pod kątem 45 stopni, szyja wyciągnięta, dłoń ułożone płasko na ziemi na wysokości kolan, ramiona wyprostowane. Robiąc wdech, wysuwamy klatkę piersiową do przodu, kładziemy ręce na ramionach, z łokciami przy klatce piersiowej, po czym bardzo powoli unosimy ręce do góry wzduł uszu, z dłońmi skierowanymi prostopadle w górę, wyobrażając sobie, że podnosimy coś ciężkiego. Wydychając powietrze ściśkami mocno pięści, jakbyśmy ciągnęli w dół 2 wielkie ciężarki. Opuszczamy stopniowo ręce: najpierw z łokciami przy tułowiu, potem dłoń ukladamy płasko na podłodze, wracając do pozycji wyjściowej. Powtarzaj 10 razy bardzo powoli.

**Opr. WIESŁAWA PSTRAĆ-DWORZANSKA**

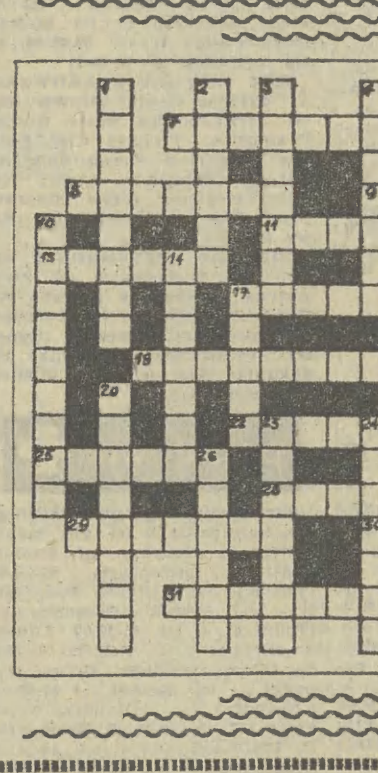
**PS. Uwaga — gimnastyka to leczenie. Jedynie lekarz może leczyć. Leczeniem kregosłupa kierować może jedynie ortopeda, reumatolog, neurolog i lekarz specjalista z zakresu fizjoterapii.**

**Krzyżówka**

**NR 8**

**POZIOMO:** 7. sposób bycia, 8. stopowe mogiły, 9. republika zakaukaska dotknięta trzęsieniem ziemi, 11. bierka szachowa, 13. but z cholewką, 15. zioło lecznicze, 17. człowiek opamiętany jakas pasja, 19. pion gospodarczy w wojsku, 22. gra, rozgrywka, 25. niepospolite zdolności, 27. polska „niska”, 28. intensywna metoda żywienia zwierząt, 29. jamochłon słodководny, 30. harmonijka ustna, 31. w wagonach kolejowych.

**PIONOWO:** 1. XVIII-wieczna broń palna z rozszerzoną lufą, 2. szef kotłowni, 3. drobna choroba ale tylko Armstrongowi pomagała w wykonywaniu zawodu, 4. prowincja w pd.-wsch. Konga, 5. obywatelka NRD, 6. kopiec Marszałka Piłsudskiego, 10. słynne wodociągły rzymskie, 12. do wytwarzania wody sodowej,



14. muzeum-rezerwat, 16. chu-  
liganska awantura, 17. broń  
sieczna, 18. wiewiórczy o-  
gon, 20. składnik galaretki, 21.  
zły — puszcza gole, 23. beczka  
na piwo, 24. na kwiaty, 26.  
ciągną za wojskiem, 27.  
podokraskowa wieś, gdzie za-  
częto budować Nową Hute.  
Rozwiązania prosimy nad-  
syłać w terminie do dnia 4  
marca 1989 r. (decyduje data  
stemplu pocztowego) z dopis-  
kiem na kopercie: „Kryżówka  
nr 8”. Wśród Czytelników, któ-  
rzy nadesłali prawidłowe odpo-  
wiedzi — redakcja rozlosuje  
nagrody w postaci 10 książek.

**ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI NR 6**

**POZIOMO:** 7. oportunizm, 8. haszys, 9. rabunek, 11. Andy, 13. maluch, 15. karton, 17. kapral, 19. mikroklutura, 22. asysta, 25. ananas, 27. stalle, 28. metr, 29. rebelia, 30. binduga, 31. zmarszczki.

**PIONOWO:** 1. Heraklit, 2. oprych, 3. orszada, 4. intrzyga, 5. czubek, 6. korektor, 10. Amsterdam, 12. ancymentek, 14. chwilk, 16. antrak, 17.

**UWAGA — SZARADZISCI!**  
Tydzień temu podaliśmy informację o organizowanych przez Klub Szaradzystów „Agora” w niedzielę 26 II br. III Szaradziarskich Mistrzostwach Krakowa. Początek konkursu w KDK, Rynek Gł. 27 o GODZ. 10, a nie jak mylnie podaliśmy o godz. 16. Za pomyłkę przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

na wielomilionowe sumy. I nie wiadomo jak długo trwałyby ta kolonijka, gdyby do sprawy nie wkroczył dyrektor wspomnianej jednostki, wstrzymując wypłaty kolejnych czeków.

Kiedy wypłaty wstrzymał, Marian B. zwolnił się z pracy u... Marka K., próbując tym samym przerwać na niego odpowiedzialność za kandy. Marek K. zaś zaprzestał remontu. W tej sytuacji przystąpiono do sprawdzenia rzeczywistego rozmiaru robót wykonanych przez rzemieślnika, a efektem tego sprawdzenia mogło być tylko śledztwo i proces karny.

Okazało się, że Marian B. naciągnął inwestora na 1.542.306 zł. Fakt popełnienia przestępstwa przez całą trójkę był ewidentny, chociaż oczywiście różny był zakres winy poszczególnych oskarżonych. Powiedzieć i to, że Marian B., Maria B. i Marek K. wielokrotnie zmieniali wyjaśnienia, próbując zrzucić jedno na drugie odpowiedzialność. Ostatnie Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu, przed którym toczyła się ta sprawa, skazał Mariana B. na 5 lat pozbawienia wolności, Marię B. na rok z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat, zaś Marek K. otrzymał karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat. W stosunku do wszystkich oskarżonych orzeczono grzywny, zwrot zapamiętych sum i czasowy zakaz wykonywania działalności usługowej.

**Wielomilionowe sumy. I nie wiadomo jak długo trwałyby ta kolonijka, gdyby do sprawy nie wkroczył dyrektor wspomnianej jednostki, wstrzymując wypłaty kolejnych czeków.**

Kiedy wypłaty wstrzymał, Marian B. zwolnił się z pracy u... Marka K., próbując tym samym przerwać na niego odpowiedzialność za kandy. Marek K. zaś zaprzestał remontu. W tej sytuacji przystąpiono do sprawdzenia rzeczywistego rozmiaru robót wykonanych przez rzemieślnika, a efektem tego sprawdzenia mogło być tylko śledztwo i proces karny.

Okazało się, że Marian B. naciągnął inwestora na 1.542.306 zł. Fakt popełnienia przestępstwa przez całą trójkę był ewidentny, chociaż oczywiście różny był zakres winy poszczególnych oskarżonych. Powiedzieć i to, że Marian B., Maria B. i Marek K. wielokrotnie zmieniali wyjaśnienia, próbując zrzucić jedno na drugie odpowiedzialność. Ostatnie Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu, przed którym toczyła się ta sprawa, skazał Mariana B. na 5 lat pozbawienia wolności, Marię B. na rok z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat, zaś Marek K. otrzymał karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat. W stosunku do wszystkich oskarżonych orzeczono grzywny, zwrot zapamiętych sum i czasowy zakaz wykonywania działalności usługowej.

**Remont dworku ślimaczęty się niemiłosiernie, ponieważ tutaj totalny bałagan, a zatrudnieni robotnicy bardzo często nie posiadali żadnego zajęcia, jako że ich pracodawcy postępowaniem robotników nie interesowali. Marian B. zajmował się natomiast systematycznym utrzymywaniem ceków i inkasowaniem należności za prace albo nie wykonane, albo takie, których wartość była znacznie zawyżona. Fakty te powinny stać się sygnałem alarmowym dla dyrekcji Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego, gdyż nie trzeba było być fachowcem, by wiedzieć, że wykonawca remontu jest osobą wysoce podejrzaną. Alarmu jednak nie było, natomiast zastępca dyrektora wspomnianej zakładu odczekał podpisując ceki i to opiewające**

**JANUSZ HANDEREK**